10 str. Piątek, 17 listopada 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 264

Poseł Rzplitej u Hitlera

Biuro Wolfa zapowiada

nowy etap w rozwoju stosunków Rzeszy z Polską

Berlin, 16. 11. (PAT.) Biuro Wolfa komunikuje: Kanclerz Rzeszy wczoraj przed południem przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy posła polskiego, który złożył mu powitalną wizytę.

Wymiana zdań na temat stosunków polsko - niemieckich wykazała zgodność obu rządów ich zamiaru traktowania na drodze bezpośrednich rokowań spraw, dotyczących obu krajów oraz dla utrwalenia pokoju w Europie i wyrzeczenia się w stosunkach między sobą wszelkiego uciekania się do siły.

* * *

Berlin, 16 11. (PAT). Wiadomość o rozmowach ministra Lipskiego z kanclerzem Rzeszy Hitlerem przyniósł jako pierwszy z dzienników „Berliner Börsen Kurier" w ukazującem się późnym wieczorem wydaniu prowincjonalnem.

Wiadomość lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wywołując olbrzymie wrażenie.

Ogólnie podkreślają oni znaczenie tej rozmowy, wskazując w treści na ostatnie zdanie komunikatu oficjalnego. Zdaniem korespondentów pism zagranicznych treść komunikatu wskazuje na poważny krok naprzód w obecnej zawiłej sytuacji europejskiej.

Atak lotniczo-gazowy na ulice Warszawy

Ćwiczenia obronne w stolicy

Warszawa 16. 11. (PAT). W dniu wczorajszym na terenie stolicy odbywały się ćwiczenia obrony przeciwlotniczo - gazowej, z udziałem wojska i całej ludności cywilnej. Ćwiczenia te miały na celu przygotowanie ludności cywilnej w zakresie obrony przeciwlotniczo - gazowej.

O godz. 9.56 rozległ się doniosły ryk syren fabrycznych, gwizdków fabrycznych, parowozów, sygnałów samochodowych. Natychmiast po alarmie lotniczym ruch kołowy na ulicach ustał. Tramwaje stanęły, samochody zjechały z jezdni, zatrzymując się według obowiązujących przepisów dwoma kołami na chodniku. Przechodnie szybkim krokiem podążyli do najbliższych schronów. W kilka minut ULICE WARSZAWY OPUSTOSZAŁY.

Ludność stolicy, oceniając doniosłość ćwiczeń wykazała znakomitą dyscyplinę, podporządkowując się zarządzeniom, wydanym przez władze bezpieczeństwa.

O godz. 10,30 ukazała się nad miastem eskadra samolotów, pozorując ATAK LOTNICZY. Lotnicy rzucili na miasto szereg torebek z kolorowemi ulotkami, pozorującemi bomby.

W chwilę po wybuchu takich bomb zjawiły się na mieście drużyny ratownicze w pełnym rynsztunku przeciwgazowym. Jeżeli rzucono bomby zapalające, przybywały oddziały straży ogniowej.

O godz. 11,50 pierwszy alarm lotniczy został odwołany a ulice po kilku minutach przybrały wygląd normalny.

W czasie drugiego alarmu, który odbył się około godz. 1-ej ludność wykazała, jak i za pierwszym razem znakomitą dyscyplinę.

Warszawa 16 11. (PAT). Wieczorem około godz. 20 odbyło się powtórzenie ćwiczeń obrony przeciw-lotniczo - gazowej. Po sygnale ostrzegawczym, danym drogą radjową w całem mieście pogaszono światła elektryczne i gazowe w domach i na ulicach. W mieście zapanowała zupełna ciemność. Podczas ćwiczeń, które trwały półtorej godziny rzucono na ulicach petardy i zapalono kilkadziesiąt świec dymnych, które pozorowały bomby nieprzyjacielskie.

Konferencja min. Zarzyckiego z posłem Rzeszy

w schronie przeciwgazowym

(o) **Warszawa, 16. 11. (tel. wł.)** Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie **von Moltke** wyznaczoną miał na wczoraj na godzinę 1-szą popołudniu konferencję u **ministra Przemysłu i Handlu dr Zarzyckiego.** Gdy poseł Moltke wszedł do gmachu przy ul. Elektoralnej, właśnie w **Warszawie zarządzono alarm gazowy** i urzędnicy ministerstwa, na czele z p. min. Zarzyckim znajdowali się **w schronie przeciwgazowym. Poseł Moltke** wszedł do schronu, u wejścia do którego **odbył konferencję z ministrem Zarzyckim.**

Gdy alarm się skończył p. minister Zarzycki poprosił posła niemieckiego, do swego gabinetu, gdzie dokończyli rozmowy rozpoczętej w tak niezwykłych warunkach.

Dramatyczne chwile na morzu

„Horst Wesel" zatonął - „Kościuszko" płynie do Gdyni

(o) Warszawa, 16. 11. („Iskra"). Jeden z współpracowników „Iskry" zdołał połączyć się telefonicznie z **kpt. Borkowskim, komendantem statku „Kościuszko"**, który, jakeśmy już wczoraj donosili, uratował marynarzy tonącego statku niemieckiego „Horst - Wessel".

Jak wynikało z naszych wczorajszych wiadomości po uratowaniu załogi, „Kościuszko" **holował „Horst Wessel" do jednego z port. duńskich.** Na pokładzie statku niemieckiego, po opuszczeniu go przez załogę, znajdowali się jedynie: jeden oficer i czterech marynarzy z „Kościuszki". W pobliżu Skagen oba statki wpłynęły w niespokojne morze; o godz. 22 **„Horst - Wessel" począł tonąć tak szybko, że** znajdujący się na nim **marynarze polscy ledwo zdołali się uratować,** co było dla nich tem trudniejsze, **że fale zerwały linę holowniczą.**

Wczoraj o godz. 11-tej „Kościuszko" przybył do Kopenhagi, wywołując zrozumiałe zainteresowanie wśród przedstawicieli prasy. Dziś, 16-go w godzinach popołudniowych „Kociuszko" przybędzie do Gdyni.

Wielkie zwycięstwo listy nr. 1

w wyborach do rad gromadzkich

Warszawa, 16. 11. (PAT.) Wiadomości o wynikach wyborów do rad gromadzkich, napływające do Warszawy stwierdzają w dalszym ciągu **wielkie zwycięstwo listy nr. 1,** która idzie do wyborów **pod hasłem oczyszczenia życia samorządowego ze szkodliwych naleciałości partyjno-politycznych** i która widzi we współpracy działaczy gminnych z władzami **najlepszą drogę do podniesienia gospodarczego wsi.** Hasła te zdobyły sobie **wielką popularność w szerokich masach włościaństwa,** o czem świadczy także fakt, **że wiele osób, należących do opozycji przystąpiło do listy nr. 1,** nadając jej w ten sposób charakter wszechstronnej reprezentacji głosujących.

Wybory na obszarze województwa wileńskiego na podstawie rezultatów w siedmiu powiatach wykazują, że na ogólną liczbę 4.205 mandatów lista nr. 1 uzyskała 4.149, inne listy 53.

W **województwie kieleckiem** wybrano w czterech powiatach 426 rad gromadzkich. W 382 gromadach przeszły wyłącznie listy nr. 1, w 44 gromadach przeszło 85 proc. radnych z listy nr. 1, a 15 proc. radnych ze Str. Ludowego.

Rząd Sarrauta otrzymał votum zaufania

Paryż, 16. 11. (PAT.) Izba Deputowanych po deklaracji premjera Sarraut, uchwaliła większością głosów wniosek, wyrażający zaufanie rządowi.

Mowa Mussoliniego

o kapitaliźmie, socjaliźmie i kooperatyźmie

Rzym, 16. 11. (PAT.) Premjer Mussolini wygłosił na posiedzeniu Rady Narodowej korporacyj wielkie przemówienie, w którem przedstawił na wstępie główne linje rozwoju kapitalizmu w wieku ubiegłym, potem późniejszy jego upadek, rozwój socjalizmu, znów jego upadek i wreszcie triumf idei korporacyjnej.

Nowy konflikt

wybuchł między Niemcami a Sowietami

Moskwa, 16. 11. (PAT) Pomiędzy Niemcami a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad wybuchł nowy poważny konflikt. Szereg firm niemieckich zażądało od przedstawicielstw handlowych ZSRR. wyrównania strat, wynikających ze spadku dolara i funta, w których to walutach były wystawione weksle sowieckie. Wobec odmowy strony sowieckiej, firmy niemieckie ujawniły u władz Rzeszy oddania sprawy do rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej. Komisarjat ludowy handlu zagranicznego w wydanym wczoraj komunikacie odrzucił kategorycznie pretensje Niemiec jako nienzasadnione i oświadczył, że strona sowiecka nie weźmie udziału w żadnem postępowaniu arbitrażowem, ani też nie podda się jego orzeczeniu

Izba kultury Rzeszy

Berlin, 16. 11. (PAT.) Pod kierownictwem znakomitego pisarza niemieckiego **Gerharda Hauptmana** i przy licznym udziale przedstawicieli władz państwowych z kanclerzem **Hitlerem,** oraz członkami rządu Rzeszy na czele, odbyło się wczoraj w Berlinie **inauguracyjne zebranie t. zw. „izby kultury Rzeszy",** nadrzędnej reprezentacji stanowej wszystkich dziedzin życia kulturalnego i artystycznego Niemiec, z poszczególnych izb, wchodzących do tej organizacji centralnej, reprezentuje muzykę, sztuki plastyczne, teatr, literaturę, radjo i film. Prezydentem izby jest minister Goebbels.

P. Prezydent Mościcki obywatelem honorowym m. Grodna

Grodno, 16. 11. (PAT). Rada miejska miasta Grodna na uroczystem posiedzeniu w dn. 13 bm., składając hołd w 15-tą rocznicę Niepodległości Polski, Najdostojniejszemu Jej reprezentantowi p Prezydentowi Rzplitej, prof. Mościckiemu, nadała Mu jednomyślnie obywatelstwo honorowe miasta Grodna.

Projekty ustaw i układów w Sejmie

(o) **Warszawa, 16. 11. (tel. wł.)** Rząd zgłosił do Sejmu **kilka projektów układów międzynarodowych,** jak tego wymaga ustawa konstytucyjna. Chodzi o układy z Czechosłowacją, Stanami Zjednoczonemi i Sowietami. Ponadto skierowane będą do ciał ustawodawczych niektóre projekty ustaw, których nie ogłoszono w drodze dekretów.

Ekshumacja zwłok poety-legjonisty

(o) **Warszawa, 16. 11 (tel wł.)** 5-go grudnia wyjeżdża do Krasnodaru na Kubaniu delegacja Związku Legjonistów celem asystowania przy ekshumacji zwłok śp. Józefa Mączki, porucznika 2 pułku ułanów legjonowych i cenionego poety legjonowego.

Pogrzeb ś.p. Władysława Pytlasińskiego

Warszawa, 16. 11. Wczoraj z kościoła św. Karola Boromeusza wyruszył imponujący kondukt pogrzebowy ze zwłokami śp. Władysława Pytlasińskiego. Za trumną szły liczne rzesze publiczności. Na powązkach nad grobem zmarłego wygłoszone zostały dwa przemówienia.

Dyrektor „Wspólnoty interesów" w areszcie

Katowice, 16. 11. (PAT.) Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach dr. **Tokarski** wydał wczoraj **nakaz aresztowania dyrektora koncernu „Wspólnoty interesów" p. Rhodego.**

Berlińska „okupacja" Pomorza

na Wystawie Wschodniej

W Berlinie odbywają się w tej chwili wielkie przygotowania do **Wystawy Wschodniej.** Sądząc z tego co wypisuje o niej „Voelkischer Beobachter" wystawa ta będzie **niezmiernie, dla nas tu zwłaszcza na Pomorzu interesująca.**

I tak oficjalny organ Hitlera pisze: „Niemiecki Wschód ma za zadanie obudzić w całym narodzie niemieckim **zrozumienie dla myśli wschodniej** (Ostgedanken). Do tego służy wystawa wschodnia. Obejmuje ona **„cały"** wschód niemiecki od Prus Wschodnich przez Marchję graniczną (?) do Górnego Śląska i wschodniej Bawarji. Zgromadzono eksponaty od **epoki kamiennej aż po chwilę obecną.**

KOPERNIK... W SWASTYCE.

W dziale **„Mensch des Ostens"** widzimy wspaniałą twórczość znakomitych wschodnio-Niemców (Ostdeutsche) jak Kant, **Kopernik (!!!)** Fichte itd.

W dziale **drugim** będzie przemawiać **krajobraz niemiecki sam za siebie. Dział trzeci: Przeszłość wschodu** opowie nam o wielkiej przeszłości Oderlandu i **„Weichsellandu"** (kraj Prywiślańskij redivivus!). Epoka kamienna, epoka bronzowa, czasy Wikingów i **kolonizacji;** eksponaty wschodniopruskiej wsi wykażą **wysoką kulturę,** którą Niemiec **wniósł do tego kraju:** zwyczaje od Tylży po... **Katowice.**

TĘSKNOTA DO ŁUPIESTWA.

Wreszcie dział czwarty: **Wschód i czasy obecne** wskaże jaskrawo na **zniszczenie Wschodu** (die Zerstörung des Ostraumes) przez **hańbiący Traktat Wersalski,** sztuczne granice, które zburzyły **kwitnące przedsiębiorstwa, które tysiącom „DEUTSCHE MENSCHEN"** dawały zajęcie!!!

Specjalne pociągi zwozić będą tysiące zwiedzających na tę wystawę, która nie ma **„nic równego sobie".**

Nie wątpimy ani na chwilę, że wystawa ta istotnie nie ma nic równego sobie w... **bezczelności.** Pragnęlibyśmy przypomnieć jej organizatorom **o pewnej książce niemieckiej, która jako żywo na wystawie tej znaleźć się powinna.** Pisaliśmy już o niej w swoim czasie. Jest to istotnie bezcenne dzieło: **„Geschichte des deutschen Ritterordens" Dehlera** (Verlag von E. Warnitz Buchdruckkerei in Elbing").

OD HANDLU POMORSKIEGO DO ZABORU.

Czytamy tam, ręką p. Ochlera, a więc **rdzennego Niemca,** pisane następujące uwagi:

„Na pierwsze weirzenie wydaje się w najwyższym stopniu faktem **nieoczekiwanym,** że zakonowi niemieckiemu **udało się tak łatwo** całe Prusy Wschodnie zagarnąć. Tylko **zamieszania** spowodowane przez nieporozumienia **książąt dzielnicowych,** sposobność **wmieszania się** (einzumischen) najpierw w **handel pomorski,** a potem przez zręczne operacje zdobycie stanowiska „pośrednika", wkońcu zaś przez akt gwałtu (Gewaltakt) zawładnąć krajem".

Autor wspomnianej książki kończy ją tem niezmiernie cennem wyznaniem:

„Z tego wszystkiego widać, że Zakon gorliwie się starał **na stałe utrzymać swój łup** (seinen Raub).

Wszelkie traktaty i potwierdzenia nie potrafiły jednak ułagodzić **bólu Polski po stracie tego kraju.** Wprawdzie Zakon pozostał z niektórymi książętami Polski nadal w najlepszych stosunkach, ale **dalej patrzący** i wyżej dążący książęta polscy jak Władysław Łokietek i syn jego Kazimierz **nie mogli nigdy przeboleć straty Prus Wschodnich,** walka o odbicie ich wypełniała całkowicie ich życie (füllte wesentlich ihr Leben aus).

KRZYŻACKA SPRAWIEDLIWOŚĆ.

I rzeczywiście strata tego kraju była **wielkim ciosem** (ein harter Schlag) dla wzrastającej Polski, odcięła ją od morza i odebrała jej przez to w znacznej mierze zdolność do rozwoju (Entwickelungsfähigkeit).

Jeszcze pokutuje — pisze dalej autor — mniemanie, że główną podnietą w działaniach Zakonu była gorliwość szerzenia wiary chrześcijańskiej. Lecz tylko **moralny płaszcz okrywał niedającą się zaprzeczyć politykę gwałtu Zakonu.** Jedyne powołanie Zakonu — walka z niewiernymi — zupełnie tu zawodzi: **więcej niż od stu lat trudno nam było znaleźć jakiegoś poganina.** Jeśli jednak nie potrzeba szczególnie ubolewać nad tem, że **Zakon nie postępował tu zupełnie po chrześcijańsku i zgodnie z prawem,** lecz — zwłaszcza wobec **nie nie przeczuwającego Gdańska** (ahnunglos) był **brutalno - azjatyckim** (brutal-asiatisch) to jednak winno się odczuwać szczerą radość (helle Freude), z tego całego handlu. Było to **mistrzowskie dzieło polityki Zakonu** (ein Meisterstück). Nigdy przedtem ani potem nie udało mu się wykorzystać **równie sprytnie politycznej sytuacji.** Spokojne czekanie lata całe aż ogólne zamieszanie i polityczna słabość **przeciwnika osiągną najsilniejsze natężenie, potem błyskawiczny chwyt** (blitzschneller Griff) niespodziany i tak silny, że wszelki opór był niemożliwy. **Bogini sprawiedliwości zasłoniliśmy nietylko oczy, ale nawet uszy,** (nicht nur die Augen, sondern auch die Ohren)".

Ta właśnie książka niemiecka winna się znaleźć na Wystawie Wschodniej wraz **z „wschodnioniemcem" Kopernikiem, pięknem Prywiślanji i obyczajami ludowemi między Tylżą a Katowicami.**

Z Poznania na Śląsk?

Jedno z pism poznańskich donosi o pogłoskach krążących w Poznaniu, że p. Prezydent Ratajski zamierza opuścić Poznań i objąć kierownicze stanowisko w koncernie „Robur" na Górnym Śląsku.

Przemówienie p. Prezydenta dla Polonji amerykańskiej - w piątek

W nadchodzący piątek w nocy o godz. 24-tej p. Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki w specjalnej audycji przemówi przez mikrofon Polskiego Radja, zainstalowany na Zamku Królewskim w Warszawie.

Przemówienie p. Prezydenta **w dwóch językach** — polskim i angielskim transmitowane będzie przez **72 rozgłośnie amerykańskie.**

Audycję zagai Nacz. Dyr. Polskiego Radia, dr. Zygmunt Chamiec. Na zakończenie audycji odegrany zostanie Hymn Narodowy oraz Nocturn Chopina w wykonaniu prof. J. Turczyńskiego. Termin powyższej audycji był wyznaczony na dzień 11 bm., jednakże z powodu złych warunków atmosferycznych został przesunięty na piątek.

Smukły pułkownik o nieprzejrzystym uśmiechu

„Berliner Tageblatt" o ministrze Becku

Niedawno donosiliśmy, że Berliner Tageblatt" zamieścił artykuł o polskim ministrze spraw zagranicznych, ppłk. Józefie Beck'u.

Poniżej podajemy ten artykuł w obszernem streszczeniu:

„Ten **najdyskretniejszy minister spraw zagranicznych** znajduje większy posłuch w Europie, aniżeli niejeden z występujących głośno. Z rosnącem zainteresowaniem **wsłuchuje się opinja publiczna w jego milczenie** i ujawnia przez to na nowo swój nieomylny instynkt.

Co ściąga jej uwagę na smukłego pułkownika, który nawet nic nie robiąc **zdaje się uśmiechać złośliwie?"** Pułkownik Beck unika reklamy. Przemawia rzadko. Rezygnuje on z potocznej, bezpośredniej popularności na rzecz pośredniej i niesamowitej, jaką wytwarza **trwała nieprzejrzystość łącznie ze stałą uprzejmością.** Popularność tego rodzaju jest bronią, a min. Beck potrafi z niej robić użytek.

Milczenie min. Becka paraliżuje bowiem wszelką krytykę, nawet posiadającą odcień życzliwy. **Wewnętrzno - polityczni wrogowie rządu nienawidzą go, jak mało kogo innego.** Ale do polityki jego odnoszą się oni jak napomnieni, ostrożni dżentelmeni.

W Niemczech słyszy się często pytanie:

Jak min. Beck jest usposobiony dla Niemiec?

Min. Beck — odpowiada „Berliner Tageblatt" — nie jest proniemieckim i **nigdy nim nie będzie.** Gdyby pewnego dnia nadał on sobie taki pozór, to trzeba będzie wówczas pamiętać, iż **uważa on Niemcy tylko za pionek w swej niedającej się przejrzeć grze.**

Linje przewodnie jego polityki wyrażają się w tezie: **od nikogo nie być zależnym, ale wszystkich zużytkować** celem **utrzymania i wzmocnienia polskiego stanu posiadania.** Z tym celem na oku rozluźnił on związek **Polski z Francją,** by go potem ścieśnić: w tym celu wysunął on na czoło **przymierze z Rosją,** w tym celu zlikwidował on wszystkie różnice poglądów **z Małą Ententą,** z tym celem interesuje się on obecnie **Litwą,** z tym też celem jest on gotów zawsze, pod warunkiem, że **Niemcy wyrzekną się pewnych rzeczy,** zawrzeć z niemi wszelki traktat, który Polski **nie** krępuje.

Min. Beck — kończy pismo berlińskie — wyprostował **skrzywiony pion polskiej polityki zagranicznej.** Nowa jej postawa otwiera nowe i **lepsze możliwości.**

Uniezależnienie się Polski — kończy pismo berlińskie — wpłynęło niewątpliwie na **zwiększenie jej znaczenia w Europie Wschodniej.** Wzrosła bowiem też cena, jaką Polacy mogą żądać czy to za sojusz, czy też zrezygnowanie z wrogiego nastawienia. Min. Beck wykorzystuje tę **sytuację w całej pełni".**

Kapłani w Rzeszy na cenzurowanem

Niebywałe wystąpienie hitlerowskiego biskupa

Na zgromadzeniu ewangelickiego związku „Deutsche Christen" w Berlinie, pod kierownictwem biskupa Hossenfeldera, główną **mowę** wygłosił **radca szkolny Krause,** aktywny członek konsystorza ewangelickiego w Niemczech, który w swem przemówieniu podkreślił, że zjednoczony kościół ewangelicki Rzeszy spełnić będzie mógł swe zadanie tylko wówczas, gdy ograniczy się **do swoich zadań w ramach narodowych,** zrywając z wszelkim gwałtem w życiu religijnem.

Przedewszystkiem, oświadczył mówca, **wykluczyć należy Stary Testament z rzędu ksiąg religijnych i wyrzucić z Nowego Testamentu pewne wersety zniekształcone (!!!)** ludzie obcej rasy **nie mają czego szukać w niemieckim kościele narodowym.** Świętych miejsc religijnych szukać należy **nie w Palestynie, lecz w kraju ojczystym.**

Zgromadzenie przyjęło rezolucję, podkreślającą, iż trwały pokój między gminami i pastorami nastąpi tylko wówczas, gdy **usunięci będą ci kapłani,** którzy nie są zdolni do pełnienia misji kościelnej **w duchu obecnego reżimu.**

Rezolucja wyraża oczekiwanie, że kościół ewangelicki przeprowadzi rygorystyczny paragraf **aryjski** wśród księży (!) i wiernych.

Biskupi ewangeliccy wystąpili przeciwko tezom powyższym i ogłosili deklarację, którą podpisało szereg wybitnych osobistości, odgrywających dużą rolę **w kościele ewangelickim.** Odezwa zwraca się do wszystkich członków kościoła ewangelickiego, by wiernie zachowali tradycję **kościoła ewangelickiego.**

Za fałszywe wiadomości i obrazę

3 miesiące aresztu otrzymał „narodowy" redaktor

W Sądzie Najwyższym znalazły się dwie sprawy odpowiedz. redaktora bydgoskiego pisemka „Gazeta Bydgoska" Małychy, oskarżonego o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości i oszczerstwo.

W pierwszej sprawie Małycha skazany został przez sąd grodzki na 2 tygodnie aresztu i 200 zł. grzywny. Po zatwierdzeniu wyroku przez Sąd Okręgowy, jako organ odwoławczy, sprawa, wskutek skargi kasacyjnej przez oskarżonego, znalazła się wczoraj w najwyższej instancji, gdzie kasacja została oddalona i wyrok uległ zatwierdzeniu.

W drugiej sprawie z art. 127 i 256, w której Małycha został skazany za rozpowszechnianie **fałszywych wiadomości o przyczynach przesilenia gospodarczego w Polsce i obrazę Marszałka Piłsudskiego,** na **3 miesiące aresztu.** Wyrok Sądu Okręgowego został również **zatwierdzony.**

Kryzys morski gaśnie

Ożywienie w ruchu okrętowym

Dane, dotyczące **przejazdu** okrętów **przez kanał panamski** w 3-cim kwartale r. b., wskazują na dalszy **wzrost** ruchu w porównaniu z pierwszem półroczem b. r. i z rokiem ubiegłym. Przeciętna ilość okrętów które przejeżdzały dziennie przez kanał, doszła do **13,60 w m-cu wrześniu,** podczas **gdy w ub. roku w tym samym okresie wynosiła zaledwie 10,13.**

Wiadomości, dochodzące z portów południowo - amerykańskich na Pacyfiku, **potwierdzają wzrost obrotów handlowych i ruchu portowego.** Niemieckie linie okrętowe, którym **odmówiono przydziału transportów saletry chilijskiej,** potrafiły sobie zapewnić dostateczną ilość frachtu zastępczego i wracają z pełnym ładunkiem do Europy.

O wzmożeniu ruchu świadczyć może jeszcze fakt, że na linji **Europa — zachodnie wybrzeże Ameryki południ.,** linje niemieckie powiększyły już w tym roku o 3 statki regularną obsługę tych **rejsów.**

Tydzień zagadnień polsko-niemieckich

W dniach od 30 listopada do 5 grudnia odbędzie się na terenie Warszawy „Tydzień propagandowy zagadnień polsko-niemieckich", organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Legjon Młodych

W najbliższych dniach rozpocznie się kurs kandydacki obwodu akademickiego Legjonu Młodych w Warszawie. Na kurs ten zgłosiło się około 200 kandydatów.

Powodem tak wielkiej frekwencji jest popularność „Legjonu", która wzrosła w szerokich rzeszach akademickich specjalnie po wypadkach, poprzedzających zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego, oraz w czasie uroczystych obchodów 15-lecia Niepodległości, w których Legjon Młodych wziął czynny udział, wykazując pełne zrozumienie pamiętnej rocznicy.

Zakaz przywozu towarów obowiązuje na terenie W. M. Gdańska

Senat ogłosił w nadzwyczajnem wydaniu „Staatsanzeiger" (nr. 109 z dnia 9. 11. 1933) rozporządzenie o zakazach przywozu towarów według nomenklatury nowej taryfy celnej z mocą obowiązującą od chwili ogłoszenia, to jest od dnia 9. bm. Rozporządzenie to jest tłumaczeniem rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 października br. obowiązującego w Polsce już od dnia 11 października br.

W myśl umowy polsko-gdańskiej władze gdańskie zobowiązane są przyjąć do wiadomości zakazy przywozu towarów, wydane w Polsce w ciągu dni 20.

O pomost między Pomorzem a Gdynią

Sfery gospodarcze portu gdyńskiego w ścisłej współpracy z Rządem

Dnia 14 bm. w sali konferencyjnej „Żeglugi Polskiej" odbyło się inauguracyjne posiedzenie **„Koła sfer gospodarczych portu"** opierającego swą działalność gospodarczą i polityczną na zasadach BBWR.

Na zebranie przybyli najwybitniejsi przedstawiciele życia handlowego, a przedewszystkiem portowego Gdyni.

Powstanie nowego koła BBWR. jest nie tylko bardzo ważnym krokiem dla pracy organizacyjnej życia handlowego naszego portu, ale posiada ogromne znaczenie dla całego Pomorza, dotychczas zbyt luźno złączonego z swą bramą wypadową na Zachód, jaką jest Gdynia.

Na posiedzenie to przybył z Torun'a **prezes Rady wojewódzkiej BBWR, mjr. Mieczysław Paluch.** Wzięli w niem również udział prezes Rady Grodzkiej BBWR. w Gdyni **dyr. Kawczyński i sekretarz Rady inż. Prochaska** wraz z gronem najwybitniejszych, jak zaznaczyliśmy, działaczy morskich w Gdyni.

POMORSKI KIERUNEK NA GDYNIĘ.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego prezesa Kawczyńskiego, głos zabrał prezes Rady Wojewódzkiej mjr. Paluch.

Prezes Paluch zobrazował rozwój życia gospodarczego na Pomorzu, jego strony dodatnie a jednocześnie jego braki; zobrazował podłoże psychologiczne, na jakiem rozwijał się dotychczas handel na terenie całej Polski wogóle a na terenie Pomorza w szczególności.

Przechodząc do charakterystyki gospodarczej chwili obecnej, mówca podkreślił **palącą konieczność połączenia trwałemi więzami interesów ekonomicznych Gdyni z jej pierwszem naturalnem zapleczem — ziemią pomorską.** Dotychczas Gdynia była więcej i ściślej związana z całym krajem, niż z najbliższem swem geograficznem zapleczem.

Prace nowopowstałego **„Koła sfer gospodarczych portu"** iść winne przedewszystkiem w tym kierunku, aby wytworzyć **trwały pomost między Gdynią a Pomorzem, dla którego nasze miasto portowe przedstawia olbrzymie wprost widoki zbytu produktów rolnych.**

Podkreślając pewną op atię rolnictwa pomorskiego, przygniecionego ciężarem kryzysu gospodarczego i nie mającego nieraz materjalnych możliwości szukania dróg zbyt dla swoich produktów w Gdyni, — co zawsze jest połączone z pewnem ryzykiem w fazie początkowej, — mówca zaznaczył, **że jednym z momentów pracy nowej placówki gospodarczej BBWR na terenie Gdyni jest właśnie ułatwienie sferom zainteresowanym pomorskim dotarcia do tej, za mało dotychczas znanej Pomorzu, Gdyni.**

Wszelkie usiłowania czynników oficjalnych, z najszczerszym orędownikiem ziemi pomorskiej p. wojewodą **Kirtiklisem** na czele, idą w kierunku spojenia Gdyni z jej pomorskiem zapleczem. Dały temu wyraz rezolucje uchwalone na **ostatnim zjeździe gospodarczym.** Usiłują wprowadzić to w czyn władze miejskie w Gdyni i teraz potrzeba do tego wysiłku najbardziej kompetentnych, najbardziej w pracy dla Gdyni wypróbowanych ludzi, **jacy właśnie wejść mają do nowego Koła.**

Prezes Paluch podkreślił **wielkie możliwości jakie przedstawia Gdynia dla kupiectwa pomorskiego,** mającego w niej pole dla wielkiej korzystnej dla nich i pożytecznej dla miasta pracy.

Przemówienie prezesa Palucha, poparte żywemi przykładami z życia codziennego, pozbawione jakiegokolwiek odcienia oficjalności a oparte na głębokiej analizie przejawów życia psychicznego na tle skomplikowanych zagadnień ekonomicznych chwili obecnej, wywarło duże wrażenie na zebranych.

Mówca stanął na stanowisku zupełnie objektywnem. Mówiąc o wielkich zdobyczach w całym szeregu dziedzin naszego życia państwowego, o wspaniałym rozwoju naszej armji, o imponującem zagranicy **usprawnieniu aparatu administracyjnego,** wspomniał o pewnych lukach w życiu ekonomicznem, koncetrującem się w tej chwili w ognisku gospodarczem Polski — Gdyni.

Dlatego też jednem z pierwszych zadań nowego koła BBWR. w Gdyni będzie, przemyślana i wspólnie przez sfery gospodarcze prowadzona, akcja sanacji bolączek gospodarczych na terenie portu.

Szczere oklaski były odpowiedzią na słowa p. prezesa Palucha.

Nakaz chwili

Następnie prezes Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Gdyni **dyr. Kawczyński** skreślił obraz sytuacji gospodarczej w porcie i **konieczności zorganizowania się wszystkich działaczy morskich pod hasłem współpracy z Rządem.** Prezes Kawczyński zaznaczył, że dla nikogo z obecnych na posiedzeniu, ustosunkowanych i wpływowych przedstawicieli gospodarczego życia Gdyni należenie do koła BBWR. nie będzie przedstawiało interesu z punktu widzenia interesów osobistych. Dziś jest to nakaz chwili, oparty na moralnym obowiązku i na szczerem przekonaniu, **że tylko ścisła współpraca z najpewniejszym opiekunem Gdyni, jakim jest Rząd na portowi, miastu, a co zatem idzie i całej Polsce prawdziwą i trwałą korzyść.**

Po przedstawieniu całokształtu organizacji kół i placówek BBWR. przez sekretarza Rady Grodzkiej BBWR. **inż. Prochaskę,** wywiązała się ożywiona dyskusja.

Prezes Rummel zobrazował największe bolączki w życiu handlowem Gdyni, wytykając również winę, jaką w pewnym stopniu ponosi samo Pomorze w zbyt luźnem dotychczas związaniu z Gdynią, która jest znacznie ściślej związana z Warszawą i Katowicami. **Dyr. Rostat** rzucił kilka rzeczowych uwag, tyczących się obecnego rozwoju portu podkreślając, **że sfery portowe pamiętać będą o wielkiej pomocy, jaką w swej pracy pionierskiej, zawsze znajdywały ze strony Rządu Polskiego.**

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego przez aklamację wybrani zostali: **Konsul Byczkowski, Prezes Kollat, Prezes Rummel, Dyr. Szczerbo - Rawicz, Dyr. Mucha, Dyr. Ciénciała.**

Na zakończenie Dyrektor Rady Interesantów Portu **Dr. Kasprowicz,** ujął w krótkim referacie najżywotniejsze i najbardziej palące zagadnienia w życiu handlowem portu, które po odpowiedniem opracowaniu ich przez wyłonioną komisję, być mają przedmiotem rozważań, nowej tak pożytecznej i ważne placówki gospodarczej w Gdyni.

Spalcie moje książki! woła niemiecki powieściopisarz Graff

Powieściopisarz niemiecki Oskar Marja Graff napisał w organie emigrantów niemieckich „Aufruf" artykuł p. t.: „Spalcie moje książki".

W artykule tym Graff opowiada, jak to podczas jego nieobecności siepacze Hitlera wtargnęli do jego monachijskiego mieszkania, splondrowali je, zabierając cenne rękopisy oraz materjały.

Graff, chcąc uniknąć „rozkoszy" obozu koncentracyjnego nigdy do domu nie powrócił i uciekł zagranicę.

Tutaj, na wygnaniu, przeczytał w gazetach niemieckich, że jego powieści z wyjątkiem jednej p. t.: „My jeńcy" zostały nietylko dozwolone, ale nawet polecone do **czytania dla hitlerowców.** Tego rodzaju sprzeczności zdarzają się często w **chaosie rozporządzeń Hitlera i jego ludzi.**

Graff jest w rozpaczy: „Wynika z tego — pisze w swym artykule — „że utwory moje są **zgodne z duchem hitleryzmu.** Czemże zasłużyłem sobie na taką hańbę?"

Autor pisze dalej, że chyba pracą całego życia zasłużył sobie na to, by jego dzieła **spalił czysty ogień, a nie dotykały** ich ręce skrwawionych siepaczy hitlerowskich.

Ze Szwecji do Polski
Wycieczka turystyczna

Na terenie Szwecji obserwuje się ostatnio coraz większe zainteresowanie Polską, jako krajem turystycznym.

Na najbliższy sezon turystyczny przewidywane jest znaczne rozszerzenie akcji wycieczkowej ze Szwecji do Polski; w związku z tem wydział turystyczny ministerstwa komunikacji podejmie na szerszą skalę **akcję propagandową na terenie Szwecji.**

Szczególne zainteresowanie ruchem turystycznym do Polski ujawnia jeden z największych **dzienników szwedzkich „Svenska Dagbladet",** który za pośrednictwem swego własnego biura podróży organizuje corocznie liczne wycieczki do krajów europejskich. Dotychczas program tych wycieczek nie uwzględniał Polski, obecnie zaś po raz pierwszy **„Svenska Dagbladet"** organizuje większą wycieczkę do naszego kraju, która przybędzie prawdopodobnie z wiosną. Ponadto w okresie zimowym spodziewane są mniejsze **wycieczki narciarskie.**

Upadłości w Ameryce

We wrześniu r. b. ogłoszono w Stanach Zjednoczonych ogółem 1206 upadłości wobec 1116 w sierpniu r. b. i 2.273 we wrześniu 1932 r. Ogólna suma pasywów upadłych przedsiębiorstw wynosiła 30.580,000 dol. wobec 21.850.000 względnie 52.780.000 dol.

Zaległości podatkowe na raty półroczne w 10 latach

Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu opracował projekt rozporządzeń wykonawczych w sprawie zaległości podatkowych powstałych przed 1 października 1931 r. Zgodnie z wytycznemi ustalonemi przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaległości te rozłożone mają być na raty półroczne płatne w ciągu lat 10-ciu. Obecnie ustalane są księgowo zaległości w **poszczególnych podatkach.**

W przyszłym tygodniu Ministerstwo Skarbu zwołuje konferencję przy udziale zainteresowanych ministerstw dla omówienia nowych przepisów o zaległościach podatkowych.

Gdy zaginiony na wojnie powrócił

Żona i rodzina nie chcą do niego się przyznać

Z Łodzi donoszą o nowej tragedji powojennej na tle powrotu zaginionych podczas zawieruchy wojennej.

Przed wojną mieszkał znany na gruncie Łodzi komisjoner i wojażer, Osyp Kamień. Gdy wybuchła zawierucha wojenna, Osyp Kamień udał się do Rosji, gdzie u swoich odbiorców miał znaczne wierzytelności. Żona zaś i dwóch jego synków pozostało w Łodzi.

Po przeróżnych tarapatach (kazamaty Czeki zesłanie na Syberję, ucieczka), znalazł się w Chinach, skąd po długomiesięcznej tułaczce udało mu się wyjechać do Polski. W ciągu tego czasu komiwojażer zmienił się w zgrzybiałego, steranego 15-letniemi przeżyciami starca.

Przybywszy do Łodzi, odszukał swą rodzinę. Tu jednak spotkała go tragiczna niespodzianka. Żona nie poznała go, a usłyszawszy, że to jej zaginiony mąż, zemdlała. Po przyjściu do przytomności, zaprzeczyła stanowczo, by przyzyły mógł być jej mężem. Przybysz w dalszym ciągu starał się przekonać, że jest zaginionym Osypem Kamieniem. — Długo perswadował, przysięgał, zaklinał na wszystko, przypomniał jej najbardziej intymne ich przeżycia, pani Kamień twierdziła, że starzec nie jest jej mężem. Tymczasem nadeszli obaj młodzi Kamieniowie, lecz także i oni, którzy doskonale przypominali sobie ojca, jak wyglądał w chwili wyjazdu, nie przyznali się do zgrzybiałego, zgarbionego starca

Gdy nieszczęsny przybysz przekonał się, że daremne są wszelkie perswazje jego, opuścił dom, za którym przez tyle lat tęsknił. Również przyjaciele jego, kupcy i znajomi nie poznali go

Zrozpaczony starzec opuścił Łódź, udając się do swego miasta rodzinnego, Brześcia nad Bugiem. Pragnie on tam wydostać odpowiednie dokumenty, by móc udowodnić, że jest **istotnie mężem i ojcem rodziny, która nie chce się do niego przyznać.**

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

Angielska Izba Gmin odrzuciła wniosek Labour Party preciwko polityce rozbrojeniowej.

Nowo wybrany Reichstag odbędzie pierwsze posiedzenie z końcem listopada lub w pierwszych dniach grudnia.

Grupa niemieckich Penklubów zgłosiła swe wystąpienie ze światowego związku penklubów.

Nagroda pokojowa Nobla nie będzie nikomu przy znana w bieżącym roku.

Przeciągające się rokowania Litwinowa w Waszyngtonie budzą zaniepokojenie w Moskwie.

W Waszyngtonie jest opracowywany projekt oparcia dolara na złocie i srebrze.

Rząd sowiecki odznaczył orderem Lenina członków lotu do stratosfery.

Na Islandji zostanie zniesiona prohibicja przed świętami Bożego Narodzenia.

B. Król hiszpański, Alfons XIII będzie gościł u arcyksięcia Fredyryka.

W Moskwie zmarła siostra szefa G. P. U. Ludmiła Menżyńska.

Dla Niemiec zamknięto granicę austrjacko - bawarską.

Pisarz G. Hauptman oświadczył się w „Berliner Tageblatt“ za rządem Hitlera.

W zamku Saalech wmurowano tablicę ku czci morderców Rathenana.

Na Węgrzech wprowadzony będzie narodowy tydzień pracy dla celów ogólno-państwowych.

W Afganistanie powstańcy rozpoczęli marsz na Kabul celem detronizacji Króla.

Znany lekarz berliński Meyer zabił swą małżonkę a sam popełnił samobójstwo.

W Brooklynie samolot uległ katastrofie. 3 pasażerów zabitych, pilot ciężko ranny.

Wielka wystawa sztuki brytyjskiej zostanie otwarta w Londynie.

W nowojorskim hotelu Mc. Alpin odbędzie się w przyszłym roku wielka wystawa zabawek.

Uśmiechniesz się

Znany pisarz Shaw ma w Anglji sporo przeciwników. Podczas jednego z przyjęć podchodzi do Shaw'a jeden z nich:

— Czy ojciec pana nie był wypadkiem krawcem?

— A jakże — odpowiada Shaw.

— A dlaczego nie został pan również krawcem?

Shaw uśmiechnął się: — Pozwoli pan, że go zapytam — czy ojciec pana był gentlemanem?

— Oczywiście.

— A dlaczego pan nim nie został?

Ameryka do góry nogami

Świnie na śmietnisku — mleko w rynsztokach

Zima się zbliża, najcięższa zima Ameryki.... Wedle amerykańskich obliczeń majątek narodowy Stanów wynosi około 300 miljardów dolarów, a zadłużenie wewnętzne wynosi 238 miljardów, czyli na każdy dolar w majątku amerykańskim — **80 centów jest wypożyczone** Na głowę obywatela wypada **2000 dolarów długu wewnętrznego.** W samym Nowym Jorku znajduje się przeszło **miljon bezrobotnych.**

Cyfry powyższe mówią za siebie. Tymczasem z drugiej strony panują okropne stosunki. Niszczy się **produkcję, płody rolne, setki tysięcy świń idzie na śmietnisko,** aby tylko **podwyższyć ceny.** Podczas ostatniego strajku farmerów były nietylko w użyciu bomby i **rewolwery,** ale i **mleko znalazło się w rynsztokach,** byle **nie trafiło do miast.**

Czyż Ameryka dzisiejsza nie przypomina jakiegoś kraju **z nieprawdopodobnego zdarzenia?**

Tron na tancerkę

zamienił maharadża Dewasu

Sensację w Indjach sprawiła ucieczka maharadży **Dewasa,** Tukor-Girao, który wraz z przy**jaciółką** swoją zbiegł do Pondichery, kolonji francuskiej. Wicekról Indyj postawił romantycznemu maharadży ultimatum: albo wróci do kraju, albo **wyrzeknie się tronu przodków.**

Maharadża wybrał to drugie, **zaciągnął** sporo długów w kraju, wybrał duże sumy ze skarbca państwowego i **zwiał wraz z tancerką.** Oboje, maharadża i tancerka, udają się z Pondichery na statku do Francji i zamierzają osiedlić się w Paryżu.

Fryzjer - miljoner

Strzyże za darmo i urządza walkę byków

Zdobywcą głównej wygranej w pierwszej loterji francuskiej, której ciągnienie odbyło się w tych dniach, jest skromny fryzjer z Tarascon w Prowancji. Szczęśliwy Bonhoure wygrał **5 miljonów franków** i stał się odrazu **najbogatszym człowiekiem** w rodzinnem mieście.

Fryzjer - miljoner zwolna dopiero przychodzi do przekonania, że jest posiadaczem wielkiego majątku. Tymczasem golił, strzygł i czesał jak zwykle swoich klientów. Zrobił im jednak niespodziankę: obiecał, żee wszystkich, którzy się zjawią w jego zakładzie tego dnia **obsłuży darmo.** Aby upamiętnić swoją wygraną, Bonhoure, który jest gorącym amatorem walki byków, obiecał ufundować na swój koszt **co rok walkę byków w Tarascon.**

Za obrazy Malisza - 1000 zł.

Znaleźli się już kupcy

Miłośnicy sensacyj kryminalnych mają nową emocją, a mianowicie obrazy malowane przez straconego niedawno mordercę Malisza. Po straceniu prace Malisza nabrały wielkiego rozgłosu. Kilka antykwarjuszy i amatorów gwałtownie poszukuje jego prac, które rosną w cenie. M. in. do Warszawy sprowadzono kilka obrazów, które już nabyto do galeryj amatorskich w cenie 500 do 600 zł.

Są już zbieracze, którzy ofiarują za te obrazy do 1000 zł.

Dramat miłosny... w jednej mogile

Przyjaciele za profanację dostali dwa tyg. aresztu

W sierpniu r. b. rozegrał się w Pruszkowie pod Warszawą, krwawy dramat miłosny. Franciszek Roziński i Sabina Safjanowska, postanowili razem umrzeć; młodzieniec zabił dziewczynę, następnie sam pozbawił się **życia.** Ostatnią wolą zmarłego było, aby pochowano **ich razem.**

Życzenia tego nie spełniono i oboje pochowani zostali **oddzielnie.**

Wówczas przyjaciele Rozińskiego, Felicjan Kurnicki i Mieczysław Pruski **odkopali zwłoki i pochowali je we wspólnej mogile.** Kiedy zarząd cmentarza dowiedział się o tem, zwłoki odkopano i pochowano **znowu w miejscu, przeznaczonem dla samobójców.** Obaj młodzieńcy znowu odkopali zwłoki i **pochowali razem.**

Młodzi ludzie pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za profanację zwłok. Sąd, mając na względzie motywy **działania** oskarżonych, **skazał ich po dwa tygodnie aresztu.**

W kilku wierszach

W warszawskiej spółdzielni robotników budowlanych wykryto nadużycie na pół mijonla złotych.

Do Warszawy przybyli wybitni przedstawiciele państwowej służby zdrowia w Hiszpanji.

Agencja Katolicka zaprzecza, jakoby nuncjusz apostolski Marmaggi miał nie powrócić już do Warszawy.

Próbny transport cementu wysłano z portu gdyńskiego do Palestyny.

„Neue Zürcher Ztg.“ zamieścił artykuł omawiający prace historyków polskich.

W Zagrzebiu na akademji 11 listopada dr. Babicz wygłosił odczyt o rozwoju sztuki polskiej.

Znany dramaturg Rostworowski po kuracji w Bystrej powrócił do Krakowa.

Naczelny dyrektor przemysłu chemicznego prof. Trepka bierze udział w rokowaniach ze Szwajcarją.

Z Francji wyjechało 627 robotników cudzoziemskich w tem 197 Polaków.

W warszawskim kinie „Coloseum“ wybuchł pożar, spłonęła podłoga i dwie loże.

W Moskwie aresztowano b. posła na Sejm polski, komunistę Sochackiego.

Pogrzeb poety Lemańskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Polska wygrała mecz strzelecki z Czechami zdobywając 1758 pkt., czeska drużyna 1661.

Nieznani sprawcy w Mysłowicach na kopalni wywiesili sztandar hitlerowski.

Na terenie województw centralnych powstał zatarg w rolnictwie na tle płac.

P. Biełowski z Tczewa zabił na polowaniu jelenia ważącego 4 centnary.

Sfery kupieckie stworzą zrzeszenie obejmujące wszystkie zakłady wytwórni lodu sztucznego.

gdy przeczytasz

— A ty współtowarzyszu niedoli, żonaty jesteś czy kawaler?

— Jakby to wam powiedzieć?... Widzicie, wdowiec jestem i za to siedzę...

* * *

Panie Kon, podobno pański syn wybiera się na dłuższą kurację?

— Co znaczy wybiera się? Jeszcze nic nie wiadomo! On zaapelował...

ALFRED BIRKENMAYER. 25)

W słonecznym kraju

Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Ubożuchny jest ten szczupły a wysoki kościół o grubych murach z ciosanego w równą kostkę kamienia, przeplecionego wstęgami bladoróżowych cegieł. Miał swoje dni blasku, kiedy go na długi czas przed kosowską tragedją budował staroserbski król Milutin, którego postać w otoczeniu jego ziemskiej rodziny i jego niebieskich patronów pobożna dłoń średniowiecznego artysty-prostaczka upamiętniła freskiem na jednej z malowanych ścian kościelnych. Te malowidła — barwny tłum długopiórych aniołów i niewiadomych świętych z glorjami złotych słońc wokół ciemnego oblicza — to wszystko, co pozostało z dawnej świetności. Dołem ścian nawet i fresków niema; widać w grubym tynku poziomą wklęsłość, wyżartą miejscami aż wgłąb ceglanego wątku wewnętrznych murów. Na równomiernej wysokości mniejwięcej metra od posadzki biegnie ona wokół wszystkich czterech półokrągłych absyd cerkwi.

— „Wiesz, od czego ta wyrwa? — mówi cicho Ante Kovač. — To ślady po bydlęcych żłobach. Przez długie lata była tu stajnia folwarku tureckiej straży wojskowej“...

Skojarzeniem myśli staje mi przed oczyma zapamiętany z młodości obraz zbezczeszczonych komnat Wawelu, przez wzgardliwą złośliwość zaborców także kiedyś obróconego na prozaiczny i poniżający użytek ich wojska.

Stajemy obaj milcząc przed niskiem sklepieniem półkolistej nyży, wydrążonej w ścianie bocznej absydy. Wgłębienie jest płytkie i wąskie, ledwie takie, by się w niem nawszerz i nawzdłuż zmieściło ciało niewysokiego, szczupłego człowieka.

— „To właśnie tu położono go po bitwie... Nie na długo zresztą, na czasowe schronienie, bo kości później przeniesiono w bezpieczniejsze miejsce, — do Ravanicy w Syrmji“...

Więc to tu... Jakże ubogo, jak żałośnie. Kołace mi się po głowie jakiś urywek ze Słowackiego: — „na termopilskiem polu skrwawiony, nagi trup Leonidasa, ze złocistego obdarty kontusza“... A potem: — „i wydarto go z ziemi popiołem“...

Ponad arkadą pustego grobu patrzą ku nam ze ściany wyraziste i spokojne oczy jakiegoś średniowiecznego świętego. Postać w krótkim fałdzistym chitonie, trzymająca w prawicy złoty miecz, jest dziwnie wiotka i jakby młodzieńcza w ruchu. Gdyby się nie wiedziało, że przecież ten fresk malował starodawny artysta napewno o wiele lat przed kosowską bitwą, możnaby uwierzyć, że to portret zabitego Łazarza.

Ale tak nie jest. Żadne z malowideł nie przechowało rysów jego twarzy. Na gładkiej ścianie nyży późniejsza ręka wyrysowała tylko prosty krzyż z krótkim napisem cyrylicą: — IC XPTC HNKAi, — Iesos Chrestos nikai, Jezus Chrystus zwycięża.

Trzeba odjeżdżać. Słońce minęło już najwyższą kopułę świątyni i lekko zaczyna chylić się ku górom. Mamy przed sobą jeszcze daleką drogę.

Znów mkniemy przez faliste pagórki. Na drodze zwiększa się ruch. Wymijamy pozdrawiające nas grupki górali, pieszo wędrujących obok ciężko obładowanych koników, — to znów pociesznym truchcikiem przesuwa się wzdłuż traktu groteskowa kawalkada niepozornych osiołków, ugiętych pod ciężarem długonogich jeźdźców o ciemnych, jakby cygańskich twarzach. To Arnauci, szczątkowi przedstawiciele zagadkowego szczepu o niewiadomem pochodzeniu, niespokrewnionego z żadnym ludem Europy prócz hiszpańskich Basków, dziś zresztą — jak i Baskowie — wymierającego. Turcy sprowadzili ich kiedyś na Kosowe Pole podobno z Epiru, chcąc tych półdzikich koczowników użyć za postrach przeciw podbitej ludności. Zamiar spełznął jednak na niczem. Nienawykły do stałego bytowania żywioł z biegiem czasu stopniowo emigrował stąd. przełęczami serbskiego Czarnogórza ku okolicom dzisiejszej Albanji, wsiąkając w tamtejszą ludność. Ta resztka, jaka została, liczy zaledwie parę tysięcy dusz, wiodących pół-osiadły żywot w kilkunastu mizernych wioskach podgórskich u skraju kosowskiej równiny.

Zbliżamy się ku jakiemuś miasteczku, — pierwszemu zresztą, z którem się mamy bezpośrednio zetknąć na jugosłowiańskiej ziemi. To Priština. niegdyś w średniowieczu jedno z siedlisk staroserbskiej kultury i czasowa rezydencja króla Milutina. W czasach niewoli poturczała mocno, ale wystarczyło kilkanaście lat niepodległości, by miasteczko, mimo swych minaretów, nabrało znów charakteru słowiańskiego.

Wyległo na nasze spotkanie chyba tyle ludzi, ilu ich tam mieszka. Wszędzie polskie i jugosłowiańskie chorągwie, — ruchliwy tłum w jednej chwili zaciska się wokół naszych samochodów, krzycząc radośnie, wyciągając ku nam dłonie, obrzucając kwiatami. W okamgnieniu wtapiamy się w tę rozkrzyczaną ciżbę, — ludzie chwytają nas gromadami pod ręce i prowadzą wśród siebie ulicą ku szerszemu placowi miejskiemu. Śmieją się rozistrzone oczy, na twarzach widać podniecone wzruszenie...

W piątek, dnia 17 listopada rb. upływa termin sprawdzania spisów wyborców. Apelujemy do wszystkich wyborców, aby sprawdzili, czy w spisach nie pominięto ich nazwisk.

Przejrzenie spisu wyborców jest obywatelskim obowiązkiem każdego wyborcy.

Dlaczego zwyciężamy i zwyciężymy?

Pomorze musi być jednością silne od wewnątrz i nazewnątrz

Na listę Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego padnie w czasie bliskich już wyborów do rad miejski więcej głosów, aniżeli wydawałoby się na podstawie obliczeń, zaczerpniętych z ostatnich wyborów.

Dlaczego?

Składa się na to wiele przyczyn, zewnętrznych i wewnętrznych.

ZIEMIE ZACHODNIE CZUWAJĄ.

My tutaj na zachodzie Polski, na ziemi pomorskiej, wiemy lepiej, niż w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, co dzieje się za zachodnią naszą granicą. Wiemy, że Niemcy z dniem każdym silniej organizują się, jednoczą, usuwając i tępiąc wszelkiego rodzaju partje polityczne, bo to je wzmacnia niesłychanie i pozwala na spotęgowanie siły państwa. Nie zgadzamy się z prądem, ani z barbarzyńskiemi metodami które obecnie panują w Niemczech, a któremi potrafiła się zachwycać prasa „narodowa". Nie możemy jednak odmówić Niemcom sukcesów organizacyjnych.

W tych warunkach, wobec rosnących sił niemieckich, oczy nasze zwracają się ku Rządowi Rzeczypospolitej, Rządowi, który tak wysoko podniósł powagę imienia Państwa Polskiego. Ten wzrost powagi imienia polskiego widzimy choćby w ustosunkowaniu się tychże samych Niemiec do Polski. Już zapomnieli o tem, że Polskę kiedyś nazywali „Saisonstaat'em", że się śmieli z „Polnische Wirtschaft". Armja nasza budzi ich szacunek, gospodarka nasza oparła się zwycięsko silniejszemu gospodarczo przeciwnikowi niemieckiemu w ciągu dziewięcioletniej wojny celnej.

W tych warunkach społeczeństwo polskie nie może się bawić w przestarzałe i szkodliwe igraszki polityczne i dzielić się na dziesiątki obozów. Już z tej choćby przyczyny przyszła lista Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego jako najbliższa ideologji i prac Rządu ma zapewnione zwycięstwo.

PRECZ Z WARCHOLSTWEM OPOZYCYJNEM.

A teraz zwróćmy oczy na wewnętrzne sprawy państwa. Narodowy Blok Gospodarczo - Społeczny głosi, że samorząd miejski powinien stać się wielką dźwignią w walce ze skutkami kryzysu, że wielkie możliwości naszego samorządu w tej dziedzinie były sparaliżowane przez złe, zaborcze ustawodawstwo samorządowe i złą wolę partyj politycznych, które opanowały nasze rady miejskie. To też Narodowy Blok Gospodarczo - Społeczny, stawiając postulat gospodarczej pracy samorządu, domaga się, aby do rad miejskich weszli przedewszystkiem ludzie największej uczciwości, dobrej znajomości i praktycznej i teoretycznej miejskich zagadnień gospodarczych, ale ludzie niezależni, t. j. nie związani z żadnemi partjami nieróbstwa i jedynie tylko kłótni politycznej.

Takiemu stanowisku całe społeczeństwo Pomorza i Wielkopolski zgodnie przyklaśnie. Więcej nas przecież obchodzą zagadnienia gospodarcze, które mają bezpośredni wpływ na nasz własny byt, na los naszych warsztatów pracy, aniżeli krętactwa partyjne.

Więcej nam przemawia do serca to, że do nowych rad miejskich wejdą ludzie dobrej znajomości rzeczy, ludzie miejscowi, ludzie wielkiej uczciwości, a nie nominaci partyjni, którzy nawet wbrew woli, muszą działać w imię interesów partji, a nie miasta.

Oto dlaczego wybory listopadowe przyniosą nam zwycięstwo.

Społeczeństwo m. Chełmży wykaże przy wyborach swą dojrzałość obywatelską

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej m. Chełmży, Narodowy Blok Gospodarczo - Społeczny wydał odezwę, w której nawołuje obywateli m. Chełmży do zgrupowania się pod sztandarami Bloku. W jego szeregach stanęli wszyscy ci, którzy wyrzuciwszy prywatę i względy partyjne poza nawias, chcą twórczej i pozytywnej pracy dla dobra ogółu. Społeczeństwo, dobrze zdające sobie sprawę z dotychczasowej „owocnej" pracy endecko - socjalistycznego samorządu w Chełmży, nigdy nie pozwoli, by w najżywotniejszych dla mieszkańców miasta sprawach decydowała głupota i niedołęstwo, które wykazali ludzie z pod znaku obozu „narodowego" i bankrutującej PPS.

To też każdy prawy obywatel, mający na celu dobro wszystkich warstw i miasta, nie pójdzie za podszeptami prowodyrów endeckich, lecz gremjalnie odda swe głosy na kandydatów, z pod znaku Nar. B. Gosp.-Społ., jako ludzi, dających rękojmię rzetelnej i pozytywnej pracy dla dobra miasta i Państwa!!

Golub pod sztandarem Nar. Bloku Gospodarczo-Społecznego

Opozycja walczy fałszem i obłudą

W Golubiu wre praca przygotowawcza do wyborów samorządowych. Wysunięte przez Blok hasła przestawienia samorządu na tory realnej pracy gospodarczej znalazły wśród wszystkich obywateli miasta Golubia należyty oddźwięk.

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie rolników, na którem, po przemówieniach p. Wolfa i Witkowskiego, uchwalono iść do wyborów pod hasłem Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego. Podobną uchwałę powzięli również przedstawiciele sfer robotniczych. Za listą Narodowego Bloku Gosp. - Społ. opowiedzieli się również pracownicy umysłowi, oraz najpoważniejsi obywatele miasta.

Z partyj opozycyjnych ożywioną, aczkolwiek narazie bezskuteczną, działalność przedwyborczą rozwijają endecy i NPR. Stosowane przez te partje, a zwłaszcza przez N. D., metody agitacyjne są najgorszego gatunku. Są to metody fałszu i oszczerstwa. Atakuje się nie tylko miejscowych zasłużonych działaczy społecznych i przedstawicieli administracji państwowej, ale demagodzy partyjni pozwalają sobie nawet na rzucanie obelg pod adresem najwyższych dostojników państwowych.

Ruch przedwyborczy w Starogardzie

Jednomyślności społeczeństwa nie zwalczą opozycyjne ataki

Z inicjatywy Sekretarjatu BBWR odbyły się w Starogardzie zebrania członków Koła Obywatelskiego, Koła Urzędników Pocztowych, Kolumny Sanitarnej, Inwalidów, Rodziny Policyjnej i urzędników kolejowych. Tematem zebrań poza sprawami natury ogólno-organizacyjnej była również kwestja udziału w wyborach do Rady Miejskiej. Uchwalone na poszczególnych zebraniach rezolucje wypowiadają się za Narod Blokiem Gosp. Społecznym i postanawiają akcję przedwyborczą NBGS jaknajwydatniej poprzeć.

Zebranie Stronnictwa Narodowego, zwołane na dzień 9 bm. nie doszło do skutku z powodu zaniedbania przez organizatorów przepisów ustawy.

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie nielicznych zwolenników NPR. Wywody mówców skierowane były wyłącznie przeciwko Narodowemu Blokowi Gospod. Społecznemu, ani słowa natomiast nie mówiono o akcji tSr. Narodowego. Widocznem jest, że pomiędzy NPR i ND zawarty został cichy pakt i ataki obu stronnictw opozycyjnych będą skierowane jedynie przeciwko ogólno-obywatelsckiej liście współpracy z Rządem.

Z DNIA

Magicy działają...

Polska Agencja Telegraficzna, donosząc o przebiegu wyborów do rad gromadzkich w poszczególnych województwach, stwierdziła m. in. co następuje:

> *„Na terenie powiatu warszawskiego opozycja umyślnie starała się zmniejszać zainteresowanie ludności wyborami".*

Znamy dobrze te przemyślne „kawałki" opozycyjne. Gdy w Sejmie uchwalano nową ustawę samorządową, prasa „narodowa" morze czernidła wylała, aby pisać jaknajbardziej krzykliwie o „pogrzebie samorządu". Gdy zaś dziś odbywają się wybory według nowej już ustawy — z początku krzyczano o „triumfalnych" zwycięstwach tego czy tamtego „obozu". Gdy zaś stwierdzono, że to nie „ich" są zwycięstwa — starają się zmniejszać zainteresowanie ludności wyborami.

Magicy co się zowią... A może jeszcze coś nowego pokażą: np. sztuczkę połykania pakuł i robienia z nich kolorowych wstążeczek, jak to robią podwórkowi mistrze. Tylko trzeba ćwiczyć się w tem dobrze, aby czasem pakuły — tak jak obecnie — nie nadwyrężyły i zdrowia i sukcesu.

Sprawa kieszeni...

Enperowska „Obrona Ludu" ma kwaśną minę z powodu wyborów. Trochę sobie pokrzykuje, więcej zaś kwęka. Bo oto o swoim „obozie" pisze w nr 135, że

> *„wszędzie prawie bez wyjątku we wszystkich organach (samorządowych) stanowił mniejszość".*

Nie chcą, jak widać z wiadomych względów podzielić się „sukcesami" w samorządzie z większością innego „obozu", który dziś zmienił nazwę na „obóz obrony samorządu". Zapomnieli jednak, że „większość" miała taką „mniejszość" jaką „większość" się wyręczała...

Ale co najzabawniejsze „Obrona Ludu", pisząc o tem, jak bohatersko enperowski obóz walczył z większością, dodaje, że decydującą rolę

> *„grały jednak nietyle momenty polityczno-partyjne, ale argumenty natury finansowej, jednem słowem sprawa kieszeni..."*

To, że „Obrona Ludu" pisze o sprawie kieszeni — to może rozczulić złośliwie niejednego enperowca z „mniejszości", a „większość" do reszty pogniewać i do tego stopnia, że gotowa będzie enperowski obóz mniejszości piec na wolnym ogniu „narodowym" tak, jak smaży dziś mniejszość żydowską.

Bo o sprawie kieszeni wiedzą dobrze nietylko sąsiedzi ...z opozycji. Lepiej nie ruszać tego tematu między sobą, gdyż jest lepki.

(l)

W ZWIERCIADLE SAMORZĄDOWEM.

Kukułcze potomstwo

Na innem miejscu wspominamy o „gospodarce magistrackiej", o tem, jak nazwa ta stała się w całem społeczeństwie czemś bardzo przykrem dla naszego samorządu, czemś poprostu ośmieszającem gospodarkę samorządową.

Złożyło się na to wiele przyczyn, a opinja nie lubi się bawić w przyjemne określenia, wybiera najdosadniejsze. W pierwszym rzędzie dzięki niedołęstwu i politykierstwu dostaliśmy w podarunku od społeczeństwa nazwę „gospodarki magistrackiej". Bo jakże mogło być inaczej?

— Magistraty nasze były przecież łupem i terenem intryg partyjnych, tak samo jak rady miejskie. Socjaliści, enperowcy, „narodowcy", ba do towarzystwa i komuniści baraszkowali sobie, ile się zmieściło. Ci taki „podatek" nakładali na mieszkańców, tamci wymyślili coś innego, nawzajem urągając sobie i robiąc ot na złość temu, tamtemu lub jeszcze innemu. Dzięki jednemu głosowi albo z powodu braku jednego głosu działy się w mieście niestworzone rzeczy. Rujnowano miejską gospodarkę, na luksusy znajdowano pieniądze, zaciągano pożyczki na prawo i lewo, protekcyjki kwitły bujnie z korzyścią dla pewnych kieszeni, lecz kosztem i ku zgryzocie ogółu mieszkańców. Zgromadzenia rajców miejskich prześcigały w pomysłowości dawne sejmy, gdzie ktoś nagadał, napsioczył, ktoś inny zrobił dobry interesik czy intrygę partyjną a ktoś trzeci i czwarty na następne posiedzenie przygotowywał odwet.

Oto, jak „sielanka" samorządowa pyszniła się w miastach polskich. Czyż ogół nie miał racji, gdy z uśmiechem pobłażania, ironji czy oburzenia mówił między sobą krótko i dosadnie: „gospodarka magistracka"?

W takim np. Poznaniu, o którym pisaliśmy w numerze poprzednim, gdzie rządzili w ostatnim czasie pp. „narodowcy", ile sprytu politycznego a chytrości partyjnej wkładali w swe postanowienia i uchwały. Damy jeszcze jeden przykład. Do wielkiego hotelu „Polonja" wybudowanego na Powszechną Wystawę Krajową, dziś miasto dokłada 200 tysięcy złotych rocznie. Dlatego tylko, że większość „narodowa" rady miejskiej nie chciała zgodzić się na przyjęcie korzystnej oferty Kasy Chorych i nie potrafiła pozatem właściwie gospodarzyć „Polonją".

200 tys. złotych rocznie dopłaca Poznań do jednej „uchwały narodowej". A ileż ma bezrobotnych?

Czyż inne miasta polskie w Wielkopolsce, na Pomorzu, czy innych dzielnicach, opanowane przez partje i partyjki nie gospodarzyły w podobny sposób?

Wiedzą o tem najlepiej obywatele tych miast, wiedzą o tem ci, którzy jakże często, mówili krótko, wyraźnie i dobitnie: „gospodarka magistracka".

Czyż trzeba przypominać, że o tej gospodarce właśnie na Pomorzu i w Poznańskiem, gdzie wkrótce odbędą się wybory do samorządów, decydowali przedewszystkiem ci właśnie pp. „narodowcy" do spółki z enperowcami, socjalistami i innemi figurkami partyjnemi? Ci właśnie pp. „narodowcy", którzy dziś krokodyle łzy leją, że tracą wpływy, że wszędzie wymyka się im z rąk i zgrabnych paluszków „władza": w organizacjach społecznych, gospodarczych, zrzeszeniach i związkach i że wreszcie i samorząd zabierze głos i powie: „skończyły się wasze czasy gospodarki familijno - partyjnej".

Bo trzeba przywrócić i to czas najwyższy godność twórczej pracy w samorządach. Trzeba nazwę gospodarki magistrackiej oczyścić z drwin i pomstowania. Trzeba uczynić ją inną, przywrócić jej zdrowie, uczciwość, niedołęstwo zastąpić ładem, wycofać z obiegu wszystko to i tych, którzy miast powiększać powagę samorządu, sprowadzali ją do zera. Dla swoich widzimisię, dla swoich celów, dla swojej wygody na podwórku partyjnem.

I właśnie nowa ustawa samorządowa kładzie kres temu, a obywatele, którzy czynem własnym, świadomą wolą przemieniają na rzeczywistość — raz na zawsze zamkną przeszłość niechwalebną w dziejach naszego samorządu, pozostawiając za zatrzaśniętemi drzwiami dotychczasową kpinkarską nazwę „gospodarki magistrackiej" i tych, którzy mają odwagę ją bronić.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA

piątek
17
listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Edmunda
Piątek Grzegorza

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 13—20 bm pełnią: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48 tel. 301 i Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Moja siostra i ja". W czwartek entuzjastycznie przyjęta przepiękna operetka Benatzky'ego „Moja siostra i ja" z pp. Łukowską, Wańską, Cirinem, Cybulskim, Dowmuntem, Dzwonkowskim i Iwańskim na czele pod batutą p. Kuczery.

„Tamten". W sobotę wchodzi na repertuar głośna sztuka Gabryeli Zapolskiej „Tamten". Próbami od dwóch tygodni kieruje p. Roman Niewiarowicz, którego ujrzymy jednocześnie w kapitalnej kreacji Pułk. Korniłoffa.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Pieśń nad Pieśniami".
APOLLO: — „Królowa szybkości" i nadprogram.
BAŁTYK: — „Pat i Patachon w Lunaparku" oraz „Kropka nad I".
KRISTAL — „Kawalkada".
MARYSIEŃKA: — „Wszystko dla dziewczyny" i „Ich dole i niedole".
REWJA: — „Pod fałszywą flagą" i rewia p. t. „Pat i Patachon" i „Narzeczony z loterji".
SŁOŃCE: — „Niebieski motyl" i rewia „Pchaj się, pchaj!"

KALENDARZ ZEBRAŃ.

— **Bydgoskie Tow. Wioślarskie B. T. W.** Roczne walne zebranie dnia 16 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

— **Związek Strzelecki Oddział nr. 1.** Zebranie miesięczne dnia 16 bm. o godz. 19 w Świetlicy Z. Z. ul. Jagiellońska 15.

— **Koło XVII BBWR.** Zebranie miesięczne w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 19-tej w sali ogniska K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta.

— **Uwaga kobiety.** Dnia 21 bm. o godz. 18,30 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 odbędzie się wielkie informacyjne zebranie kobiece w sprawie nowej ustawy samorządowej i techniki wyborczej. Referat okolicznościowy wygłosi p. posłanka Wolska z Warszawy.

— **Koło Przyjaciół Akademików-Bydgoszczan.** — Zwyczajne walne zebranie w piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej w Państw. Gimn. Klasycznem, Pl. Wolności 9.

Z miasta

— **Sześciotygodniowy kurs księgowości przebitkowej.** Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej (Jagiellońska 11, tel. 16-61) zawiadamia, iż w czwartek 16 bm. o godz. 19-tej odbędzie się pierwsza lekcja na sześciotygodniowym kursie księgowości przebitkowej, połączonym z nauką bilansoznawstwa, ustawodawstwa podatkowego i handlowego. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły.

— **Wszyscy się spotkamy** na wielkiej zabawie jesiennej, urządzanej w sobotę, dnia 18 bm. w salach Resursy Kupieckiej przez Tow. Śpiewu „Lira".

— **Dancing towarzyski.** We czwartek dnia 16 bm. o godz. 9-tej w sali malinowej „Pod Orłem" odbędzie się dancing towarzyski na rzecz Internatu Kresowego.

Wybił szybę

Nocy wczorajszej nieznani sprawcy, kierując się prawdopodobnie zemstą lub złośliwością wybili kamieniami szybę okna wystawnego składu p. Feliksa Sobieskiego przy ul. Śniadeckich nr. 42. Dochodzenia w toku.

Pod sztandarem Narodowego Bloku Gospodarczego

pójdą właściciele domów w Bydgoszczy

Dnia 10 bm. w Resursie Kupieckiej odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości. Obrady zagaił prezes **p. Paszke,** poczem p. Fidler złożył sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej, nawołując jednocześnie, ażeby wszyscy właściciele domów w dniu wyborów głosowali.

Następnie prezes p. Paszke złożył sprawozdanie z pertraktacyj w sprawie wyborów do Rady Miejskiej z przedstawicielami Narodowego Bloku Gospodarczego i b. Klubu Narodowego (N. D.) przedstawiając jednocześnie, iż w gronie Zarządu Towarzystwa postanowiono większością głosów pójść do wyborów z endecją. Mówca zwrócił się do zebranych, aby bez dyskusji zaakceptowali uchwałę zarządu.

Mimo postawionego w sprawie formalnej wniosku przez jednego z członków Zarządu, ażeby zebrani wypowiedzieli się w sprawie wyborów, prezes p. Paszke zarządził głosowanie, z jakiem ugrupowaniem mają się połączyć właściciele domów. W czasie głosowania **znikoma część zebranych głosowała za wnioskiem Zarządu.** Większość wstrzymała się od głosowania, domagając się od p. przewodniczącego otwarcia dyskusji. Na żądanie zebranych p. prezes udzielił niektórym z zebranych głosu. **Wszyscy wypowiedzieli się za Narodowym Blokiem gospodarczym.** Widząc powyższy nastrój p. Paszke oświadczył zebranym, aby głosowali według własnego sumienia, a poprzednia uchwała zostanie anulowana.

Z powyższego wynika, że społeczeństwo zdrowo myślące idzie wyraźnie po linji, wyznaczonej przez ustawę nie wierząc w piękne słówka menerów partyjnych.

Sprawdzajcie listy wyborców do Rady Miejskiej

Dzień wyborów do Rady Miejskiej zbliża się, a spisy wyborców są już wyłożone w Okręgowych Komisjach Wyborczych.

Powinnością każdego obywatela jest sprawdzenie spisu i jeżeli nie ma nazwiska wnieść natychmiast reklamację żądając dodatkowego wpisu.

Okręgowe Komisje umieszczą się w następujących lokalach:

Okręg Nr. I. — w lokalu Szkoły Powszechnej im. Ks. Piramowicza przy Placu Kościeleckim.

Okręg Nr. II. — w lokalu Szkoły Powszechnej im. Staszica, ul. Dworcowa 82.

Okręg Nr. III — w lokalu Szkoły Powszechnej im. Sienkiewicza, ul. Sowińskiego 5.

Okręg Nr. IV — w lokalu Szkoły Powszechnej, ul. Nowogrodzka 5.

Okręg Nr. V — w lokalu Szkoły Powszechnej, im. Marcinkowskiego, ul. Nakielska 11.

Okręg Nr. VI — w lokalu Szkoły Powszechnej, im. Św. Jana, ul. Św. Jańska 20.

Okręg Nr. VII — w lokalu Taboru Miejskiego, ul. Pomorska 16.

Okręg Nr. VIII — w lokalu Nowej Szkoły Powszechnej im. Estkowskiego, Bielawy, ul. Poniatowskiego.

Okręg Nr. IX — w lokalu Szkoły Powszechnej, ul. Nowodworska 13.

Okręg Nr. X. — w lokalu Oddziału Szkolnego, ul. Długa 41, I p.

Okręg Nr. XI — w lokalu Szkoły Powszechnej im. Dąbrowskiego, ul. Dąbrowskiego 8.

Okręg Nr. XII — w lokalu Szkoły Powszechnej Św. Trójcy, ul. Kordeckiego 20-22.

Okręg Nr. XIII — w lokalu Szkoły Powszechnej Czyżkówko, ul. Grunwaldzka 132.

Okręg Nr. XIV — w lokalu Szkoły Powszechnej Małe Bartodzieje, ul. Bełzka 2.

Narodowy Blok Gospodarczy.

Przykładne ukaranie bezczelnego Niemca

Wśród obywateli polskich narodowości niemieckiej, mamy wielu takich, którzy mimo tego, że jedzą chleb polski, zieją nienawiścią do wszystkiego co polskie, demonstrując swe wrogie uczucia, przy każdej nadarzonej okoliczności.

Do tego rodzaju typów, należy **46-letni Ewald Schewe,** rolnik, zamieszkały w Antoninach pow. chodzieskiego, który w ub. środę odpowiadał przed Sądem Okręgowym za swe antypolskie wystąpienie.

Dnia 30 lipca r. b., na zabawie straży ogniowej w Antoninie, Schewe będąc w lekko podchmielonym stanie, zażądał od orkiestry, aby mu grała pieśnie niemieckie. Gdy muzykanci odmówili temu żądaniu Schewe wszczął awanturę wyrażając się przy tem „żeby tych przeklętych Polaków raz djabli wzięli". Na zwróconą mu uwagę, że policja nadchodzi, rzucił wielce obelżywe słowa pod adresem policji i narodu polskiego.

Oburzony bezczelnem zachowaniem się Niemca, p. Borowski, zawiadowca stacji w Raczynie doniósł o zajściu policji i Schewe znalazł się na ławie oskarżonych.

Przesłuchano cały szereg świadków, którzy zeznaniami swoimi obciążyli oskarżonego.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Schewego za każdy z dwóch wymienionych występków na 6 miesięcy więzienia, zniżając mu te kary do jednej łącznej 6 miesięcy więzienia.

Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy

Bydgoszcz staje się coraz więcej kosmopolityczną. Nikt temu zaprzeczyć nie może.

Jak wynika bowiem z zestawienia ruchu cudzoziemców w ub. miesiącu zawitali do naszego grodu przedstawiciele wszystkich nieomal państw europejskich, a więc:

1 Anglik, 4 Austryjaków, 2 Czechów, 3 Francuzów, 2 Litwinów, 2 Łotyszów, 5 Rumunów, 2 Szwajcarów, 5 Włochów, 1 Szwed, 3 Amerykanów, 2 Obywateli Z. S. R. R. i 181 obywateli Rzeszy Niemieckiej.

Mury zaś miasta opuściło 2 Anglików, 4 Austrjaków, 1 Czech, 2 Francuzów, 1 Holender, 1 Łotysz, 4 Rumunów, 1 Szwed, 5 Włochów, 1 Turek, 2 obywateli Z. S. R. R., 3 mieszkańców Nowego Świata i 218 Niemców.

Złodzieje kolejowi znów na widowni

Okropne wypadki śmierci oraz ciężkich kalectw jakie zdarzają się często przy kradzieżach węgla z pędzących pociągów nie odstraszają „szczurów kolejowych" od dalszych wyczynów złodziejskich. — Kradną dalej węgiel nie bacząc wcale na niebezpieczeństwo, na jakie narażają się wskakując i wyskakując podczas biegu pociągu.

Wczoraj za mostem kolejowym przy ul. Nakielskiej do pędzącego w stronę Inowrocławia pociągu towarowego wskoczyło pięciu osobników, którzy zaczęli z pośpiechem zrzucać węgiel na nasyp kolejowy.

Służba kolejowa zauważywszy złodziei bezwłocznie pociąg zatrzymała. Spłoszeni złoczyńcy zeskoczyli z pociągu niknąc w gęstwinach pobliskich lasów.

Wrażenia teatralne

„Moja siostra i ja"

Operetka w 4 odsł. R. Benatzky'ego

Wykonanie operetki Benatzky'ego przypomniało owe dawne, dobre czasy, kiedy to do teatru pielgrzymowały tłumy, rade nacieszyć się Grabowską, Okońską, Wańską, Malinowskim, Dowmuntem, Starczyło by wrócili Wańska i Dowmunt, a już inaczej ze sceny powiało. Hanka Wańska mało się zmieniła, Tak samo milusia, jaką nam pozostała w pamięci gdy przed dwoma laty niepomna okazywanego jej przez Bydgoszcz serca, pofrunęła w świat szeroki po nowe wrażenia, nowe laury, nowe zdobycze. Technikę głosową jeno bardziej ugruntowała, kunszt aktorski pogłębiła. Miętcy jesteśmy i ckliwi, zaczem grzech główny Hance odpuściliśmy i córę marnotrawną przyjęliśmy znów sercem i duszą, zadowoleni, że nam się tak pięknie uchowała. I Dowmunt ten sam — stary nygus teatralny, którego nie sposób nie polubić! Alboż taka Janina Łukowska. Aktorka do wszystkiego. Niema takiej roli, którejby się nie podjęła i którejby nie podołała. I z operetką też daje sobie radę! Ale jak! — warto zobaczyć!

Życiem zaraża nawet wyświechtane kulisy, które na widok szalejącej tej trzpiotki starczą zatracają powagę, kołysząc się nieumiarowo w takt pełnych wdzięku i harmonji.

Schodziła też Łukowska ze scenv wśród salw frenetycznego brawa. Nowy nabytek p. Stanisław Iwański zdołał z miejsca zdobyć serca publiczności. Aktor o głosie wprawdzie niewielkim ale dźwięcznym, żywy i przyjemny „w byciu"

Raczej wodewilista niż amant Dzwonkowski dobrą groteską szczerze rozśmieszał. Dekoracjom p. Hawryłkiewicza miałbym dużo do zarzucenia by wymienić tylko — zupełny brak perspektywy scenicznej, krzyczącą pstrokaciznę braw, mimowolny prymityw rysunku. Dekoracja pokoju bibljotecznego męczyła wzrok. Kapelmistrzował p. Paweł Kuczera con amore. Wytrawnego swego smaku dowiódł w zupełności przepysznem wycieniowaniem woluminu orkiestrowego, uwypukleniem swoistego piękna kolorytu. Należą mu się też słowa całkowitego uznania. (gr.)

Osowa Góra w dniu 11 listopada

Zwyczajem ubiegłych lat Osowagóra uroczyście obchodziła dzień 11 listopada.

W wigilję święta capstrzyk z orkiestrą i pochodniami zgromadził w Osowejgórze wszystkich Polaków. Do zebranej dziatwy szkolnej przemówił prezes Rady Szkolnej **inż. Gorzelewski.**

Po capstrzyku odbyła się w świetlicy wspólna herbatka strzelecka. Na gawędzie i śpiewie spędzono kilka miłych godzin.

W sobotę staraniem kier. szkoły **p. Kissa Wojciecha i Zw. Strzeleckiego,** odbyła się akademja. Świetlica była tak przepełniona, że wiele osób odeszło z powodu braku miejsca. W czasie akademji pp. Wojciech Kiss i inż. Gorzelewski Cezary wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Poza deklamacjami i śpiewami chóru szkolnego wystawiono sztukę ludową.

Całość wypadła imponująco.

Z życia XXVII Koła BBWR

Dnia 13 bm. odbyło się zebranie XXVII Koła BBWR. Po odczytaniu protokółu **p. inż. Stefański** zapoznał obecnych z pracami i działalnością Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej

Inż. Siemiradzki w krótkiem przemówieniu podkreślił doniosłość nowej ustawy samorządowej z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych i zaznaczył **konieczność dołożenia wszelkich starań,** aby członkowie Koła nie tylko sami gruntownie zapoznali się z procedurą przebiegu wyborów, ale aby i uświadamiali szersze koła swych znajomych w celu uniknięcia nieprawidłowości przy głosowaniu, wskutek której może okazać się znaczna ilość unieważnionych głosów, co może odbić się niepomyślnie na ostatecznym wyniku wyborów.

W dyskusji zabierali głos **p. Dr. Czajkowski i p. A. Felmer.**

P. Sadowski złożył sprawozdanie z posiedzenia Sekcji Kulturalno-Oświatowej Rady Grodzkiej. **P. Kaźmierczak** złożył sprawozdanie z organizacyjnego zebrania Sekcji Młodzieży Pracującej, które się odbyło w Radzie Grodzkiej.

Zasłabła z głodu

Onegdajszej nocy o godz. 23-ej zasłabła nagle na Dworcu niej. Franciszka Kiełkowska wskutek ogólnego wycieńczenia i głodu.

Zawezwana przez Kolejowy Komisarjat P.P. karetka Pogotowia Ratunkowego odstawiła Kiełkowską do szpitala u Diakonisek.

Zderzenia

W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego zderzył się na ul. Gdańskiej, samochód osobowy P. M. 51323 z tramwajem. Auto doznało lekkich uszkodzeń. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Na zbiegu ul. Dworcowej i Śniadeckich wóz „Centralnej mleczarni" (ul. Gdańska 99) najechał na autodorożkę nr. 66. Wskutek najechania taksówka straciła przednie szyby, oraz zegar mechaniczny.

Policja prowadzi w obu wypadkach energiczne dochodzenia.

Nie płacił i jeszcze zaskarżył

Ostatnio na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się głośna swego czasu sprawa zniewagi jednego z sędziów grodzkich oraz jednego z niższych urzędników sądowych.

Na ławie oskarżonych zasiadł 68 letni Tomasz Gadziński, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Kujawskiej 31.

Zniedołężniały ten już do pewnego stopnia starzec wykazał podczas rozprawy wiele jeszcze tupetu i śmiałości.

Sprawa obfitująca w cały szereg groteskowych sytuacji miała tło następujące.

Tomasz Gadziński jako lokator miał z właścicielem domu liczne zajścia z powodu niepłacenia czynszu. Na wszelkie upominania się Gadziński obcesowo oświadczał — „zapłacemy jak będziemy mieli pieniądze". Rzecz prosta, że wobec takiej sytuacji dochodziło do ostrych kłótni, przyczem nie obyło się bez rozmaitych mniej lub więcej przyzwoitych „słówek". W wyniku owych zajść Gadziński zaskarżył właściciela domu.

Na wyznaczonej rozprawie przewodniczący p. sędzia Weimann, postanowił strony pogodzić do czego też doszło. Na znak zawartej ugody strony podały sobie ręce.

Wyszedłszy jednak z sali sądowej i odetchnąwszy świeżem powietrzem Gadzińskiemu żal się zrobiło zawartej ugody, gdyż pasjami lubił się procesować.

Ażeby uczuciu swemu dać folgę wystosował pismo do Kierownika Sądu Grodzikego oskarżając p. sędziego Weimanna, że nakłonił go wbrew jego woli do ugody i ugodę taką kazał spisać jakkolwiek on protestował.

Za fałszywe doniesienie odpowiadał Gadziński onegdaj przed Sądem. Z oskarżyciela stał się Gadziński oskarżonym. Jako upominek i nauczkę, by na przyszłość fałszywie niekogo nie obwiniał Sąd wymierzył mu 3 miesiące więzienia. Sąd Okręgowy do którego się oskarżony odwołał zawiesił sędziwemu starcowi wymiar kary na przeciąg lat 3.

Plaga fałszywych monet

Bydgoszcz nawiedziła w ostatnich czasach wprost plaga fałszywych monet. Wczoraj znowu zdarzyły się trzy wypadki usiłowania puszczania w obieg fałszywych monet.

W kawiarni „Europa" przy ul. Gdańskiej niej. Antonina K. chciała zapłacić za kawę fałszywą dziesięciozłotówką. Monetę zakwestjonowano, a policja zaopiekowała się kolporterką falsyfikatów.

W składzie kolonjalnym Fedekowej przy ul. Podgórnej 1. niej. K. celem uregulowania rachunku wyciągnął nonszalanckim ruchem z kieszeni kilka monet 10-ciozłotowych, z których jedną wręczył właścicielowi sklepu.

Okazało się jednak, że 10-ciozłotówka jest fałszywą.

Do straganu z owocami przy ul. Wąskiej przyszedł mały chłopiec i zażądał jabłek. Dziwnem jednak wydało się handlarce, że chłopiec płaci mały rachunek, wynoszący zaledwie 30 gr. aż pięciozłotówką. Pieniądz okazał się fałszywym.

Chłopiec, któremu straganiarka skonfiskowała falsyfikat, z płaczem wyjaśnił, iż po owoce wysłała go matka niejaka B. J. z ul. Długiej.

Wszyscy do „Strzelnicy"

Dzisiaj w czwartek 16 bm. o godz. 20-tej w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej przemówi na temat „Prus Wschodnich p. K. Kierski, członek Rady Naczelnej Z. O. K. Z.

Doniosłość zagadnienia zmusza każdego do zainteresowania się niem, a temsamem do przybycia na zgromadzenie. Niechaj nikogo w czwartek nie zabraknie Okażcie poczucie świadomości obowiązku i solidarności z Bracią naszą z Prus, dla których dobra pracuje Związek, a więc i Wy!

Nieszczęśliwy wypadek na targu

Wczorajszego wtorku w godz południowych podczas targu na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie na przechodzącą 44-letnią Rozalję Dzierżawską, zam. przy ul. Fabrycznej 22 spadła z domu nr. 13 dachówka, raniąc ją poważnie w głowę.

Po udzieleniu poszkodowanej doraźnej pomocy w Lecznicy Miejskiej, odstawiono ją do mieszkania.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisarjat I P. P.

Liga Narodów a Gdańsk

Zatarg konstytucyjny czeka na rozwiązanie

W artykule „W Miasto czy Gdańsk narodowo - socjalistyczny" opublikowanym w wydaniu naszego pisma z dnia 5 bm., zwróciliśmy uwagę na pewne sprzeczności, istniejące między przepisami gdańskiej Konstytucji a tezą wiceprezydenta Senatu, p. Greisera, co do zakresu obowiązków i co do przekonań politycznych gdańskich urzędników policji. Pisząc wówczas te słowa, nie wiedzieliśmy jeszcze, że przemówienie p. Greisera spowoduje skutki znacznie dalej idące, aniżeli komentarz prasowy a mianowicie akcję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w obronie obowiązującej konstytucji i w dalszej konsekwencji konflikt między Ligą Narodów a Wolnem Miastem.

Skarga do Komisarza Ligi Narodów

Rozwój tego konfliktu był następujący: — Równocześnie z nami, krytykującymi oświadczenie p. Greisera z punktu widzenia potrzeb polskiej ludności Gdańska, odniosły się do tego oświadczenia krytycznie również i dwa niemieckie gdańskie dzienniki, a mianowicie centrowa „Danziger Landeszeitung" i socjalistyczna „Danziger Volksstimme". Senat dopatrzył się w wystąpieniach tych pism działania na szkodę bezpieczeństwa Wolnego Miasta i zawiesił „Landeszeitung" na 8 dni a „Volksstimme" na 2 miesiące. Przedstawiciele wydawnictw tych pism zaprotestowali przeciw zarządzeniom Senatu na właciwej drodze administracyjnej, wnosząc równocześnie na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów petycję, w której określili zarządzenie władz gdańskich jako pogwałcenie konstytucji i zaapelowali do Ligi Narodów jako do gwarantki tejże konstytucji o obronę ich praw.

Odmowa i aresztowanie

P. Rosting, który już dwa dni przed tem z racji mowy p. Greisera wystosował do senatu gdańskiego „aide memoire" w sprawie interpretowania przez gdańskie władze przepisów konstytucyjnych, udał się obecnie osobiście do prezydenta senatu, dr. Rauschninga, by od niego uzyskać cofnięcie wydanych przez prezydenta policji zarządzeń Dr. Rauschning jednak nietylko odmówił kategorycznie spełnienia propozycji p. Rostinga, ale oświadczył ponadto, że ze względu na bezpieczeństwo W. Miasta każe natychmiast osadzić w areszcie ochronnym tych przedstawicieli zawieszonych dzienników gdańskich, którzy u Wysokiego Komisarza interwenjowali, nie odczekawszy wyniku skierowanej na drogę administracyjną skargi.

I rzeczywiście tego samego dnia w areszcie ochronnym zostali osadzeni: dr. Teipel, redaktor naczelny „Danziger Landeszeitung", pan Kiljan administrator tego dziennika i pan Fooker, administrator „Danziger Volksstimme".

Do Genewy

W tym stanie rzeczy zdecydował się pan Rosting przesłać sprawozdanie o rozwoju wypadków Radzie Ligi Narodów, skierowując do niej równocześnie pytanie, czy tego rodzaju zarządzenia Senatu gdańskiego dadzą się pogodzić z przepisami konstytucji Wolnego Miasta W poniedziałek rano dr. Rauschning zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową, — podczas której określił zarządzenia władz gdańskich jako konieczność wewnętrzno-polityczną, spowodowaną przez antypaństwowe działanie miejscowej opozycji, odmówił Lidze Narodów prawa mieszania się do rozgrywki senatu z opozycją i zapewnił Polaków gdańskich, że antyopozycyjne zarządzenia władz w niczem ich uprawnień nie ograniczają.

Dwa procesy

Jak z powyższego przedstawienia wynika wyłoniły się w związku z przemówieniem wiceprezydenta senatu pana Greisera dwa procesy. Jednym z nich jest walka senatu narodowo socjalistycznego, dążącego do zlikwidowania wszystkich jeszcze obok narodowych socjalistów istniejących ugrupowań politycznych opozycji, drugim jest konflikt senatu z L. Narodów w sprawie kompetencji Wysokiego Komisarza. Oba te procesy, mające różne źródła i dążące w różnych kierunkach, znajdą wspólne załatwienie na tym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które będzie się zajmowało sprawozdaniem p. Rostinga. Jest mało prawdopodobnym, żeby Liga Narodów, która dzisiaj znajduje się w okresie przełomowym i która jest zmuszoną skoncentrować całą swą uwagę na wielkie problemy polityki światowej, przedewszystkiem na problem rozbrojenia i na problem niemiecki, zechciała dla tej, bądź co bądź drobnej gdańskiej sprawy zwoływać nadzwyczajne posiedzenie Rady. Prawdopobniejszem jest że sprawozdanie Wysokiego Komisarza znajdzie się na porządku dziennym Rady dopiero w czasie jej sesji styczniowej. —

W każdym jednak razie Rada będzie się musiała tą sprawą zająć i ostatecznie ją załatwić.

Co powie Liga Narodów?

Z punktu widzenia interesów polskiej ludności Gdańska patrzymy na ten fakt, że sprawa interpretacji konstytucji gdańskiej stanie się przedmiotem dyskusji tej instytucji, która konstytucję gwarantuje, to jest Rady Ligi Narodów. Liga Narodów miała ku temu lepszą okazę w maju roku br. kiedy socjalistyczne Związki Zawodowe gdańskie, po opanowaniu ich biur i przejęciu ich majątku przez narodowych socjalistów, skierowały do Rady zażalenie, domagając się na podstawie konstytucji przywrócenia stanu poprzedniego. Niestety, sprawa ta ugrzęzła w prawniczej komisji ekspertów Ligi Narodów i po dzień dzisiejszy nie doznała załatwienia tak, że zabrakło miarodajnych dyrektyw co do tego, jak gdańskie przepisy konstytucyjne mają być interpretowane i wykonywane. W rezultacie powstał w Gdańsku stan niepewności prawniczej, który dopiero obecnie, dzięki akcji Wysokiego Komisarza i po decyzji Rady Ligi Narodów, będzie mógł ulec likwidacji.

Sprawa powagi Wysokiego Komisarza

Interesy polskie w całej tej sprawie nie są bezpośrednio zaangażowane, nie mniej jednak polska opinja publiczna śledzić będzie przebieg procesów z wielkiem zainteresowaniem. Prawa Polski i polskiej ludności w Wolnem Mieście opierają się na traktatach i na przepisach gdańskiej konstytucji, nie może być zatem sposób interpretacji traktatów i konstytucji przez Gdańsk dla polskich czynników obojętnym. Nie może być również dla Polski obojętną sprawa autorytetu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

„Tydzień książki polskiej" w Bydgoszczy

W związku z zaprojektowanym przez Ministerstwo W. R. i O. P. „Tygodniem książki Polskiej" odbyło się onegdaj w sali posiedzeń Rady Miejskiej konstytucyjne zebranie miejskiego komitetu, na które przybyli przedstawiciele duchowieństwa, dyrektorzy i kierownicy wszystkich szkół bydgoskich, właściciele księgarń oraz oficerowie oświatowi pułków bydgoskich. Zebranie zagaił w zastępstwie p. prezydenta Barciszewskiego, ks. radca Konopczyński.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do prezydjum kreowano ks. prob. Skoniecznego na przewodniczącego, a prof. Turwida na sekretarza Komitetu.

Ks. prob. Skonieczny w obszernem przemówieniu podkreślił ważność projektowanego od dn. 26 października do 3 grudnia br. „Tygodnia książki Polskiej" dla rozwoju poczytności naszej literatury nowoczesnej z leaderem powieści polskiej Henrykiem Sienkiewiczem na czele.

Zkolei przystąpiono do wyboru Komitetów Honorowego i Wykonawczego oraz Sekcyj finansowej, odczytowo - teatralnej, prasowej, szkolnej i propagandy ulicznej.

Do Komitetu Honorowego wejdą przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Komitet Wykonawczy ukonstytuował się w następujący sposób: ks. prob. Skonieczny — przewodniczący, dyr. Bełza — zastępca przewodniczącego, p. Łagocki — skarbnik, prof. Turwid — sekretarz.

Na czele sekcji finansowej stanęli pp. dyr. Drewek i dyr. Weimann, sekcji odczytowo - teatralnej prof. Góralczyk, sekcji prasowej red. prof. Malewski, sekcji propagandy ulicznej dyr. Tymowski, sekcji szkolnej insp. Zdek.

Po wyborach omówiono obszernie sprawę „Akademji Sienkiewiczowskiej".

Ponadto Komitet nosi się z zamiarem urządzenia wystawy „Książki Polskiej" w Miejskiem Muzeum, gdzie odbywać się będą codziennie przez cały tydzień odpowiednie odczyty.

Jak się nakręca filmy w kilku wersjach?

W czasach filmu niemego filmowy rynek światowy stanowił jednolitą całość i każdy obraz przechodził swobodnie z kraju do kraju i z kontynentu na kontynent. Głównem centrum produkcji były Stany Zjednoczone. Od czasu pojawienia się filmu dźwiękowego sytuacja uległa zmianie. Konieczność realizowania dla poszczególnych krajów **tekstu mówionego w języku narodowym** zmusiła wytwórców dla nakręcania filmów w kilku wersjach, z których każda nagrana była przez inny zespół aktorski. Koszty wyświetlania filmu przeznaczonego dla całego świata wzrosły zatem znacznie i wielcy wytwórcy światowi obawiali się nie bez słuszności konkurencji produkcji krajowej, której rozpowszechnienie zamknięte było granicami lingwistycznemi. Wtedy to Amerykanie zaczęli posługiwać się t. zw. „doubling'iem".

Udźwiękowienie filmu polega na operacji dodania do filmu niemego rejestracji dźwiękowej, odpowiednio synchronizowanej. „Doubling" jest operacją analogiczną, za pomocą której adoptuje się głos jednego lub kilku speaker'ów do obrazów, zawierających sceny mówione. Metoda ta pozwala bądź na użytkowanie znacznego zapasu filmów niemych, nagromadzonych dawniej, bądź też na tłumaczenie filmu dźwiękowego na inny język.

Film dźwiękowy posiada obok obrazów wąską taśmę dźwiękową synchroniczną, tj. mogącą odtworzyć zjawiska słuchowe ze ścisłą dokładnością czasu ze zjawiskami wzrokowemi. Ogromna precyzja synchronizmu, konieczna dla realizacji dobrego filmu, stanowi główną trudność „doublingu" kinematograficznego. Wszelkie odchylenia pomiędzy obrazem a odpowiednim dźwiękiem, trwające nawet jedną dziesiątą sekundy, stają się dostrzegalne i przeszkadzają nieznośnie

Rejestracja dźwięków dla „doubling'u" odbywa się — tak samo jak dla nakręcania wersji pierwotnej — **zapomocą aparatu rejestrującego.** Dźwiękowa taśma negatywu wywoływana jest obok taśmy negatywnej obrazów wzrokowych na jednej taśmie pozytywnej. Zagadnienia rejestracji i wywołania są już jednak rozwiązane oddawna, a sprawa „doubling'u" nasuwa się nie jako **techniczny problem fizyko-chemiczny,** **lecz jako zagadnienie organizacji pracy,** którego rozwiązanie doprowadzić musi do doskonałej synchronizacji.

Wytwórnie filmowe stosują liczne metody „doubling'u". Wszystkie te metody dziela sie na dwie następujące po sobie czynności. Pierwsza z nich polega na obserwowaniu obrazów wzrokowych w tempie zwolnionem i ustaleniu drobiazgowego szematu chronograficznego dźwięków, które mają być rejestrowane. Słowa zastosowane w szemacie, transportowane z jednego języka na drugi, wybierane są w ten sposób, aby zgadzały się możliwie dokładnie z układem ust aktorów. Druga część pracy polega na utrwalaniu słów i dźwięków, zgodnie z szematem chronograficznym, ustalonym uprzednio. Szemat ten lub t. zw „scenarjusz dźwiękowy", odtwarzany jest przez aktorów, muzyków, imitatorów itp. przed aparatami rejestrującemi. Czasami wykonawcy **patrzą jednocześnie na wyświetlane na ekranie sceny,** które mają być powtórnie udźwiękowione, co pomaga do właściwej intonacji wokalnej. Czasami znów przed każdym wykonawcą przesuwa się pasek papieru, zawierający wszystkie wskazówki, dotyczące emisji dźwięków. Czasami wkońcu film z opisem potrzebnych wskazówek wyświetlany jest przed wykonawcą.

Poza tłumaczeniem tekstów filmów mówionych, „doubling" pozwala na post-synchronizację filmóm plein-air'owych nakręcanych w trudnych do jednoczesnego udźwiękowienia warunkach, jak również filmów rysunkowych.

Ś. p.

JÓZEF VAN BAREN

Inżynier

współpracownik Konsorcjum Francusko-Polskiego dla budowy Portu w Gdyni

zasnął w Panu dnia 13 listopada 1933 r.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Dyrekcja i Pracownicy
Konsorcjum Francusko-Polskiego
dla budowy Portu w Gdyni

7413

Le Corps Consulaire de Gdynia

a le profond regret de faire part

du décès de Monsieur

Joseph van Baren

vice-consul des Pays-Bas

survenu à Gdynia le 13 Novembre 1933.

7414

Miasta i wsie pomorskie w 15-tą rocznicę Niepodległości

Poniżej podajemy dalsze sprawozdania z obchodów Święta Niepodległości na Pomorzu.

KARTUZY.

Obchód 15 lecia Niepodległości Polski odbył się według ustalonego programu. W wigilję święta: Capstrzyk, iluminacje. Nazajutrz: Zbiórka wszystkich miejscowych organizacyj ze sztandarami, raport, przegląd przez p. starostę Czarnockiego, złożenie hołdu „Nieznanemu żołnierzowi", nabożeństwo, defilada organizacyj przed p. starostą i przedstawicielami armji, wręczenie odznak komendanckich P. W. honorowych, zasłużonym działaczom, przemówienie zakończone okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski, odśpiewanie „Roty", następnie obiad żołnierski dla pozamiejscowych, sadzenie drzew na boisku sportowym, zawody strzeleckie o odznakę strzelecką, a wieczorem uroczysta akademja w Hotelu Centralnym.

Clou uroczystości przedpołudniowych stanowiło niewątpliwie złożenie „przyrzeczenia" przez 85 członków Związku Strzeleckiego. Z tej okazji stanęły, jak gdyby do apelu, wszystkie placówki związku z powiatu na rynku kartuskim — razem 3 kompanuje! Co ongiś zdawało się niemożliwe, obecnie jest faktem — ramię przy ramieniu, w wzorowej harmonji, maszerują wszystkie bez wyjątku polskie organizacje kartuskie — a jest ich blisko 20. Społeczeństwo najwidoczniej konsoliduje się.

Jeszcze wymowniejszym tej konsolidacji dowodem była uroczysta akademja, którą odpowiedniem przemówieniem otworzył p. Starosta Czarnocki. Przedstawiciel rządu z dumą mógł patrzeć, tym razem na tłumy uczestników, wypełniające dużą salę Hotelu Centralnego, dosłownie pod brzegi i wsłuchane z napięciem w słowa, mówiące o powst. Państwa Polskiego i wiekopomnym czynie Marsz. Piłsudskiego. Akademję urozmaiciły śpiewy chóralne dzieci szkolnych, odegranie narodowej sztuczki scenicznej i inne popisy oraz koncert orkiestry kolejowej.

STAROGARD.

15-tą rocznicę odzyskania Niepodległości obchodzono w Starogardzie bardzo uroczyście. W przeddzień przemaszerował ulicami miasta capstrzyk z orkiestrą i plutonem 2 p. szwol. na ozele.

Uroczystości w dniu 11 listopada zapoczątkowała msza św. odprawiona przez ks. kapelana pułku na rynku w Starogardzie. Poza pułkiem Szwoleżerów Rokitniańskich wzięły udział organizacje wojskowe, a mian. Baon Strzelca, P. W., hufce szkolne i delegacje związków i stowarzyszeń.

Po mszy św. odbyła się defilada, którą odebrał komendant garnizonu pplk. dypl. Leon Mitkiewicz i przedstawiciel rządu starosta Weiss. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja dla obywateli miasta, na której byli również obecni wszyscy oficerowie pułku.

KARSIN, pow. Chojnice.

Tegoroczny obchód 11 listopada wypadł w Karsinie okazalej, niż w latach poprzednich. W dniu 10 bm. wieczorem odbył się capstrzyk przy współudziale miejscowych towarzystw. W dniu 11 bm. rano akademja w szkole; wieczorem akademja w sali p. Malinowskiego, na którą złożyły się starannie dobrane występy młodzieży szkolnej oraz przemówienie miejscowego kierownika szkoły. Obszerna sala wypełniona była po brzegi publicznością. — Występy dziatwy były przyjmowane przez publiczność gromkiemi oklaskami. Po akademji p. wójt Niemczyk podziękował przedewszystkiem nauczycielstwu za przygotowanie akademji. Uroczystość zakończono skromną zabawą, na której bawiono się tylko do północy, a to ze względu na jutrzejszą niedzielę i udział w nabożeństwie.

ŁĄG, pow. chojnickiego.

W sobotę, dnia 11 listopada br. odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem poza dziatwą okolicznych szkół wzięły udział: Koło BBWR, Powstańcy i Wojacy O. K. VIII; Oddział Związku Strzeleckiego; Straż Pożarna i Sokół ze sztandarami.

Po nabożeństwie odbył się „Poranek szkolny" z udziałem licznego obywatelstwa.

W niedzielę, dnia 12 listopada br. przeszedł przy dźwiękach orkiestry ulicami wioski pochód. Powszechną uwagę zwracał: „Oddział Związku Strzeleckiego" maszerujący z bronią. Po pochodzie odbyła się uroczysta akademja przy wypełnionej po brzegi sali publicznością. Okolicznościowy referat wygłosił p. Prądzyński. Okrzykiem na cześć „Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Wodza Zwycięskiego I Marszałka Józefa Piłsudskiego akademję zakończono.

PŁOCHOCINEK, pow. świeckiego.

W sobotę dnia 11 listopada z okazji Święta Niepodległości odbył się w tutejszej szkole po nabożeństwie poranek szkolny. W niedzielę popołudniu odbyła się z inicjatywy tutejszego oddziału Z. S. uroczysta akademja w sali p. Pająkowskiego. Akademję zagaił miejscowy naucz. p. Pokojski i wygłosił przemówienie na temat: Jak odzyskaliśmy niepodległość i co zdziałaliśmy w 15 latach niepodległości, podkreślając olbrzymie zasługi Marszałka Piłsudskiego. Szereg deklamacyj i pieśni oraz krótka sztuka sceniczna, wykonana przez dziatwę szkolną, wypełnił dalszy program uroczystości. Następnie przemawiał jeszcze do zebranych Pstrąg, naucz. z Płochocina. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę". Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

SKÓRCZ.

Dnia 12 bm. o godz. 8,30 zebrały się na rynku organizacje i towarzystwa ze sztandarami, poczem nastąpił wymarsz do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. wikary Gruetzmacher. Po nabożeństwie uformował się pochód pod dowództwem komendanta p. Białego, który przeszedł ulicami: Dworcową, Poprzeczną i 27 Stycznia do lokalu p. Szwarcy. Tu nastąpiła defilada. Pochód otwierały dzieci szkolne, poczem muzyka Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, za nią komitet obchodowy, a następnie uzbrojone oddziały PW i WF, Związek Strzelecki, kolejowe przysposobienie wojskowe i harcerze, następnie inne towarzystwa. Druga orkiestra (Wojaków) grała w śródku pochodu.

Po zakończeniu pochodu i defilady udano się do lokalu p. Szwarca, gdzie odbyła się akademja, którą prowadził przewodniczący komitetu wójt Jan Grzankowski. Przy nastrojowej ciszy zagaił przewodniczący komitetu akademję i wygłosił słowo wstępne. Następnie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę" poczem mały Reimus wygłosił wiersz pt. „Cześć Poległym", a kierownik szkoły Sobacki w godzinnym referacie przedstawił zebranym dzieje walk o niepodległość. Koło śpiewu „Lutnia" odśpiewało bardzo dobrze „Sztandary na Kremlu" i „Manifest ludu", poczem wygłosiła uczenica Przybylska wiersz pt. „O orle białym i 3 sępach", a Borsukówna „Grób nieznanego żołnierza".

Strażacy do p. wojewody Kirtiklisa

P. wojewoda Kirtiklis otrzymał nast. telegram:

„Z okazji obchodu 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, zebrani w dniu 11 listopada 1933 r. członkowie Koła Środowiskowego BBWR. Zawodowej Straży Pożarnej m. Torunia przesyłają Panu Wojewodzie, jako Gospodarzowi Ziemi Pomorskiej wyrazy głębokiej czci i hołdu oraz zapewniają, że trwać będą na posterunku w obronie życia i mienia współobywateli, jak również — jeżeli zajdzie tego potrzeba — staną karnie na zew i oddadzą ostatnią kroplę krwi w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, o czem Czcigodnemu Panu Wojewodzie posłusznie meldują".

Podpisany Zarząd i członkowie.

Tragiczny strzał na przedstawieniu szkolnem

Stara strzelba położyła trupem młodego aktora

Tragiczny wypadek wydarzył się we wsi Sochocim pow. warszawskiego w czasie przedstawienia szkolnego.

Kierownik miejscowej szkoły powszechnej, Leopold Gutkowski zorganizował obchód szkolny z racji Święta Niepodległości. W programie było przedstawienie p. n. **„Tajne nauczanie"**, odegrane przez zespół dzieci. Obchód oraz przedstawienie odbywały się w remizie ochotniczej straży pożarnej.

Kiedy przedstawienie już się rozpoczęło, dwaj mali aktorzy, 10-letni Kazimierz Urbański i 10-letni Tadeusz Szkuchniewski, korzystając z tego, że nauczyciel był zajęty w budce suflera, poszli za kulisy i **dobrali się do składu rekwizytów teatralnych.** Tam Urbański natrafił na **starą strzelbę**, należącą również do rekwizytów. Odkrycie niezwykle zainteresowało malców. Zaczęli się bawić i manipulować **strzelbą.**

W pewnym momencie huknął **strzał.** Urbański bawiąc się, wycelował do swego rówieśnika i pociągnął za cyngiel, nie wiedząc, że w lufie znajduje się kula. Szkudniewski **został ugodzony w głowę.**

Chłopca przewieziono do lekarza, który stwierdził śmierć.

Ucieczka kapitałów z U. S. A.

W ostatnich dniach zauważyć się dał na terenie Stanów Zjednoczonych poważny odpływ **kapitałów w pierwszym rzędzie do Anglji i Kanady.** Sfery giełdowe zaniepokojone są wahaniami zniżkowemi pożyczek rządowych, co ma swe źródło w konieczności upłynnienia poważniejszych sum w zagranicznych papierach wartościowych.

Młodzieniec porażony śmiertelnie prądem

Dn. 12 bm. o godz. 5-ej popoł. przechodzący ul. Kolejową w Chełmży **16-letni Józef Łęcki**, zam. przy ul. Szewskiej 13, przez nieostrożność **dotknął ręką przewodu elektrycznego, znajdującego się wewnątrz parkanu na terenie Cukrowni.** Rażony prądem Łęcki padł na ziemię i po **kilku minutach zmarł.**

Za obronę narzeczonej dostał kozikiem w brzuch

Robotnik Wacław **Bojanowski** lat 24, chociaż już sam żonaty, miał pewną pretensję do narzeczonej swego kolegi, **Pryca**, o której rozsiewał różne **ujemne wiadomości.**

Gdy Pryca pewnego razu w końcu grudnia ub. r. spotkał Bojanowskiego na ulicy w Grudziądzu, zaczął mu robić wymówki, z czego powstała sprzeczka a później bójka, w czasie której **Bojanowski wyciągnął z kieszeni kozik i pchnął Pryca w brzuch.**

Za czyn ten Bojanowski znalazł się na ławie oskarżonych, a Sąd Okręgowy w Grudziądzu we wrześniu br. zasądził go na **10 miesięcy więzienia.** Sąd Apelacyjny w Toruniu do którego odwołał się oskarżony, karę tę w **całości zatwierdził.**

Zwłoki wisielca w lesie pod Sępólnem

Dn. 7 bm. w godzinach popołudniowych w lesie, należącym do majętności właściciela ziemskiego **Orlawda pod Sępolnem**, znaleziono na jednem z drzew **zwłoki wisielca.** Był to starszy mężczyzna, lat około 60-ciu, jak następnie stwierdzono — niejaki **Herman Bethke z Wiśniewa** w pow. sępolińskim.

Bethke sprzedał niedawno posiadłość w Wiśniewie z zamiarem kupienia innego gospodarstwa W międzyczasie jednak pieniądze wydał i został bez środków do życia. To było powodem desperackiego czynu.

Kryminalista w roli hrabiego pokrajał brzytwą twarz narzeczonej

Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Warszawie zasiadł 25-letni Włodzimierz Petrak, pod zarzutem usiłowania zabójstwa swej narzeczonej, 17-letniej Marty Bittnerównej, córki właściciela **dwóch zakładów fryzjerskich w Łodzi.**

Ślub Petraka z Bittnerówną miał się odbyć wkrótce. Petrak podobał się Bittnerom, uważano go za bogatego, gdyż na wszystko miał **pieniądze, rozsypując je hojnie na lewo i prawo.** Tymczasem ojca narzeczonej jak grom uderzyła wiadomość, że przyszły zięć jest b. więźniem i kryminalistą. że **hrabiego** udaje, **że nie posiada żadnego majątku.** Nastąpiło zerwanie.

W kwietniu r. b. Petrak raz jeszcze odwiedził swą b. narzeczoną. Wywołał ją na schody i podczas sceny pożegnania wyjął **brzytwę i strasznemi ciosami pokrajał jej całą twarz i szyję.** Widząc nadchodzącego jej ojca, sam zranił się kilka razy, dość jednak nieszkodliwie w szyję. Oboje odratowano.

Za czyn ten Petrak skazany został na 5 lat więzienia. Wyrok został zatwierdzony.

„Wzdętol" — nowy uniwersalny środek na wszystkie bydlęce dolegliwości

Sprytny oszust skończył w kryminale

Do rzędu niezwykle pomysłow. oszustw zaliczyć należy wykryty ostatnio przez policję w Brodnicy proceder sprzedaży środka leczniczego dla bydła i koni, preparowanego domowym sposobem przez niejakiego **Władysława Sapetę,** przybyłego tu aż z Żywca w woj. krakowskiem. Sapeta sprzedawał w Brodnicy sposobem domokrążnym **środek leczniczy pod nazwą „Wzdętol" (!)** Preparat ten miał służyć jako znakomity środek **przeciwko wzdęciu u bydła i kolkom u koni,** przyczem sprzedający go kombinator zaręczał **niezawodną skuteczność tego lekarstwa.** „Wzdętol" kosztował w sprzedaży pojedyńczej **zł. 2,50** buteleczka, przy zamówieniach większych zaś przysługiwał kupującemu opust w **wysokości 30 proc.**

Aby wzbudzić zaufanie u odbiorców, Sapeta legitymował się zaświadczeniem, wystawionem przez **„Katolicki Związek Spółdzielczy" we Lwowie,** podając przytem, iż preparat „Wzdętol" sporządzony jest przez **laboratorjum dr. Ruczki we Lwowie.** Oszust szeroko się reklamował, rozrzucając ulotki propagandowe itd.

Policja, która zainteresowała się działalnością oszusta i sprzedawanym przez niego osobliwym specyfikiem, w toku badania wydobyła z Sapety całą prawdę. Okazało się mianowicie, iż ani „Katolicki Związek Spółdzielczy" we Lwowie, ani laboratorjum dr. Ruczki **wogóle nie istnieją,** a „Wzdętol" jest poprostu **sfabrykowaną przez samego oszusta mieszaniną,** składającą się **z 35 proc. amonjaku, 25 proc. słodyczy i 40 proc. wody.** Koszty własne wyprodukowania jednej buteleczki „preparatu" wynosiły **zaledwie 40 gr., wobec czego Sapeta, naciągając naiwnych, zarabiał na „Wzdętolu" przeszło 500 proc.**

Zaznaczyć należy, iż oszustwa „wzdętolowe" były przezeń uprawianie **również i na terenie innych miast Polski.**

Sapeta został odstawiony do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Brodnicy i **osadzony w areszcie śledczym.**

Programy radjowe

PIĄTEK, 17 LISTOPADA:

Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty). 7,40 C. d. muzyki porannej z płyt. 7,52. Chwilka gospodarstwa domowego. 11,40 Wiadomości o eksporcie. 11,50 „Życie artystyczne stolicy". 15,30 Wiadom. gospod. 15,40 Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15,45 Kronika harcerska. 15,50 Chwilka morska i kolonjalna. 15,55 Utwory skrzypcowe w wyk. J. Szigeti'ego (płyty). 16,10 Duety operetkowe w wyk. M. Kaupe (sopr.) i T. Laskowskiego (tenor). Akompanjament prof. L. Urstein. 16,55 II-go koncert z cyklu „Muzyka słowiańska", poświęcony twórczości kompozytorów bułgarskich 18,20—19,00 Transmisja z kabaretu literacko - artystycznego „Femina" pod dyr. S. Majdego w restaur. hotelu Angielskiego. Udział biorą: K. Krukowski, L. Lawiński, O. Kamińska. B. Gilewska, I. Rożyńska oraz orkiestra jazzowa H. Golda. 19,20 Dokąd jechać w święto? 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Pog. muz., prel. St. Niewiadomski. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie o 21,00 „Sylwety Akademików Literatury". VIII. Wincenty Rzymowski", wygł. p. W. Stpiczyński. 22,40 Zapomniane przeboje z płyt gramofonowych. 23,05—23,30 D. c. muzyki z płyt.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,40 **Kraków:** „Jak wzbogacić Podhale?" — wygł. dyr. inż. H. Mianowski.
18,20 **Poznań:** Koncert solistów.
19,10 **Katowice:** „Bogactwa naturalne krajów skandynawskich" — wygł. dr. A. Kozłowska.

ś. p.

Józef Ludwik Marja van Baren

vicekonsul honorowy Królestwa Niederlandów w Gdyni, inżynier dyplomowany, kierownik techniczny firmy „Ackerman i van Haaren" w Gdyni.

Opatrzony Sakramentami św. zasnął w Panu dnia 13-go listopada 1933 r., przeżywszy lat 34.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła N. M. P. odbędzie się dnia 17. listopada br. o godz. 9 rano, gdzie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godz. 10, poczem nastąpi przewiezienie zwłok na dworzec kolejowy.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

żona, matka, dzieci i rodzina.

7447

Dnia 14. XI. 1933 o godz. 1-szej opatrzony Sakramentami świętemi rozstał się z tym światem

ś. p.

STEFAN BAURSKI

przeżywszy lat 63

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji w Toruniu na cmentarz przy ul. Wybickiego, odbędzie się w czwartek dnia 16 listopada o godz. 9 rano.

O czem zawiadamia pogrążona w smutku **Rodzina.**

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B wpisano dnia 15 maja 1933 r. firmę pod nazwą Juljusz Meinl — Import Kawy i Herbaty Spółka Akcyjna w Warszawie, filja z siedzibą w Bydgoszczy. Statut Towarzystwa sporządzono w dniu 17 maja 1929 r. Celem spółki jest a) przywóz z zagranicy, oraz wszelki handel kawą, rumem, oliwą, kakao, winem, cukrem, oraz wszelkimi artykułami a prowizacyjnemi, prowadzenie fabryk palenia kawy, dalej fabryczny wyrób i handel wewnętrzny marmeladą, owocami suszonemi, kompotami, konserwami wszelkiego rodzaju, czekoladą, kakao, kawą figową, sucharkami i wyrobami pralinowemi, surogatami kawy, musztardą i innymi artykułami spożywczemi, jak również eksploatacja własnych i dzierżawionych źródeł mineralnych, wreszcie prowadzenie fabryk w dziedzinie wyrobów cukierniczych; b) urządzanie, nabywanie lub dzierżawienie, a także prowadzenie innych zakładów, służących do takich samych lub podobnych fabrykacji i rodzajów handlu, oraz uczestniczenie w takich przedsiębiorstwach krajowych i zagranicznych; c) wykonanie wszelkich dotych działów fabrykacji i handlu odnoszących się koncesji, patentów, licencji, marek i znaczków ochronnych tak w kraju, jak i zagranicą; d) wykonywanie wszelkich interesów, mających związek z czynnościami pod a—c wymienionych, jakoteż zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z nimi będących ubocznych i pomocniczych zakładów i interesów. Przy prowadzeniu interesów podlega Spółka wszystkim ogólnym przepisom dla tego rodzaju interesów wydanym. Dla prowadzenia przedsiębiorstw, dla których potrzeba szczególnych uprawnień lub zezwolenia władzy państwowej, winna Spółka uzyskać wedle każdocześnie obowiązujących przepisów, odnośne uprawnienie wzgl. zezwolenie. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 złotych podzielonych na 3.000 akcji na okaziciela całkowicie wpłacony. Czas trwania spółki nieograniczony. Zarząd składa się z 9 wzgl 12 członków, których wybiera walne zgromadzenie spółki. Do prawnego zobowiązania spółki potrzeba pod stemplem firmy podpisu dwóch członków zarządu wzgl. jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Ogłoszenia spółki dokonuje zarząd za pomocą obwieszczenia w Monitorze Polskim i Polsce Gospodarczej i w jednym z Dzienników miejscowych wskazanym przez walne zgromadzenie. Zwołanie walnego zgromadzenia dokonuje zarząd przez dwukrotne ogłoszenie w pismach wyżej wspomnianych z podaniem szczegółowego przedmiotu obrad. Członkami zarządu są: Juljusz Meinl, Pointengasse 6, Dr. Kurt Schechner, Seilergasse 16, Juljusz Meinl, jun. Cottagegasse 90, Dr. Adolf Drucker, Kaasgrabengasse 10, wszyscy czterej z Wiednia, Dr. Józef Targowski, Wiejska 4, Dr. Ignacy Weinfeld, Bracka 10, obaj z Warszawy, Dr. Marjan Boziewicz, św. Zofji 29, Gustaw Weintraub, 3 Maja 14, Dr Ludwik Zeleński, Technicka 2, wszyscy trzej ze Lwowa.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1933 r.

SĄD GRODZKI.

Zlec. 2097/8 7437

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „DZIEN BYDGOSKI" **na miesiąc grudzień 1933 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEN GRUDZIĄDZKI". „DZIEN BYDGOSKI", **za miesiąc grudzień 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ
wykonują wykwalifikowane manikurzystki
w specjalnie urządzonych separatkach
Zakład fryzjerski J. Łoboda ul. Chełmińska 7

Podaje się do ogólnej wiadomości, że Okręgowa Komisja Wyborcza z III okręgu nie urzęduje w gmachu gimnazjum, lecz w gmachu Willi nowej przy ul. Hallera 25. 7423

Chełmża, dnia 15 listopada 1933 r.

Dr. Wyszkowski,
Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B wpisano dnia 31 sierpnia 1933 pod nr. 240 przy firmie Polska Fabryka Gazomierzy Sp. z ogr. odp. w Bydgoszczy, że firma zmieniła kontrakt Spółki spisany w dniu 20 października wzgl. 2 grudnia 1924 r. w § § 1, 5 10 i odtąd firma brzmi: Polska Fabryka Gazomierzy Billewicz i Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Kapitał zakładowy podwyższono z 20.000 zł na 100.000 zł. Albertowi Brieskemu z Bydgoszczy udzielono prokury.

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1933.

SĄD GRODZKI.

Zlec. 2101/8. 7440

Uchwała W sprawie odroczenia wypłat firmy Wilhelm Sonnenberg — Młyn Parowy i Tartak Hurtowy, Handel Drzewa i Zboża w Nowejwsi Wielkiej, pow. bydgoski, Sąd Grodzki w Bydgoszczy dnia 7 listopada 1933 r. postanawia: W uwzględnieniu wniosku dłużnika z dnia 23 października 1933 r. udzielić wymienionej firmie dalszego odroczenia wypłat od dnia 9 listopada 1933 do dnia 1 stycznia 1934 r. Nadzorcą sądowym pozostaje nadal p. Maurycy Huzarski z Bydgoszczy.

SĄD GRODZKI w BYDGOSZCZY.

Zlec. nr. 2099/8. 7439

Do akt Nr. Kom. 1832/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. zamieszkały przy ul. Dworcowej 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 listopada 1933 r. o godz. 11,30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu przy ul. Nakielskiej nr. 65, składających się: 1 biurko, 2 fotele biurkowe skórą obite, 1 stół okrągły, 4 krzesła obijane skórą, 1 bibljoteka, 1 golumbus, 1 biurko, 1 fotel biurkowy, 1 kredens, 1 bufet, 1 stół, 8 krzeseł wyściełanych, 2 fotele, 1 fortepian, 1 zegar stojący, 1 biurko, 1 bibljoteka, 1 fotel klubowy, 1 stolik klubowy (szachowy), 2 krzesła biurowe, 2 krzesła wyściełane, 1 postument do kwiatów, 1 krzesło do fortepianu, 1 duży obraz, 1 kanapa, 2 fotele, 2 małe krzesełka wyściełane, 1 mały stolik, 1 lampa stojąca.

Oszacowanych na łączną sumę 2.985 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zlec. 2120/8.

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1933 r.

7435 Komornik (—) Szudarski

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VII rewiru zam. w Bydgoszczy Śniadeckich 7 na zasadzie art. 602 i 604 KPC. obwieszcza, że w dniu 17 listopada od godz. 12-ej przy ul. Dworcowej (Dworzec) odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, składających się z 1 szafy ogniotrwałej do pieniędzy, 1 szafy za szkłem, 1 biurka [illegible] mat., 1 stołu biurowego, 1 maszyny do pisania, „Stover Record", 1 szafkowego gramofonu, oszacowanych na łączną kwotę 1.430,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1933 r.

Komornik (—) Czerniewicz

Zlecenie Nr. 2069/8 7434

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Dąbrowskiego nr. 11 (str. nr.) róg ul. Filareckiej i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szwederowo tom XII wykaz l. 445 na imię żony kupca Maryjanny Smierzchalskiej ur. Skibińskiej z Bydgoszczy zostanie celem zniesienia wspólności — dnia 4 stycznia 1934, o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, dom mieszkalny z chlewem, chlew z pralnią i ustępem składa się z parceli 995/99; obszar jej wynosi 7 ar. 40 m², roczna wartość użytkowa budynków mk. 1.915; roczna kwota podatku budynkowego mk. 75.30 numer matrykuły podatku gruntowego 464, nr. księgi podatku budynkowego 456

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 kwietnia 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rodziale ceny kupna dopiero po rozszczenia wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. IV. K. 50/30

Bydgoszcz, dnia 6 listopada 1933 r.

SĄD GRODZKI.

Zlec. nr. 2098/8 7438

Licytacja.

W sobotę, dnia 18 listopada 1933 r. o godz. 10-tej sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Lipowej 31:

Gabinet męski (szafa do książek dęb. oszk., biurko z fotelem dęb., sofka i 2 fotele i stół okr.), dywan pluszowy, futro-baranki, płaszcz zimowy męski, 2 swetry męskie, bufet i kredens. 7452

(—) DOBRZAŃSKI,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II w Grudziądzu.

Wszelkiego rodzaju bieliznę kolorową
będziemy prać w obecności naszych Klientek podczas
Pokazów prania Persilem
urządzanych w lokalu naszej firmy od 14. XI. do 18. XI. 33. Pokazy te urządzamy w interesie naszych Klientek, aby dać im sposobność zapoznania się z prostym i skrzętnym systemem prania tkanin z jedwabiu, wełny i sztucznego jedwabiu. Drobne sztuki bielizny przynieść można do próbnego wyprania.
Najstarszy dom Towarowy na Pomorzu
S. J. KIEWE
Towarzystwo Komandytowe Grudziądz, Stara 4 6

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 obwieszcza, że na dzień 4 grudnia 1933 roku o godzinie 10-tej został wyznaczony termin spisu i oszacowania nieruchomości Grudziądz karta 882 właśc. Anastazja Ziętarska zam. w Grudziądzu przy ulicy Kwiatowej nr. 10.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności. 2554/33

(—) MAĆKOWIAK,
Komornik Sądu Grodzkiego Rew. IV. w Grudziądzu.

7451

SAMOCHODY
ciężarowe do przeprowadzek i transportów
Przeprowadzki
meblowe wozy wyściełane
Przechowywanie
magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu
Zwózki
samochodami i końmi wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 909

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Maszynę
do pisania sprzeda za 80 zł Bazar Toruński, (dawn. Cz. Buza) Toruń. 7446

I-a matjasy!
angielskie sery, szprotki w oliwie, byczki, skumbria, oliwa franc., grzyby litewskie. A. Raczewski, Toruń, Chełmińska. 7445

Dom 3 piętrowy
w Bydgoszczy zaraz do sprzedania dochód roczny brutto około 18.000 zł. Hipoteka w dniu sprzedaży czysta, cena około 150.000 zł. Adres wskaże Administracja „Dnia Pomorskiego" Toruń. 7425

Kapustę białą
do kiszenia lub do przechowywania na zimę sprzedaję wagonowo i wozami. Majatek Morczyny, p. Ostaszewo. 7427

Polecam
z powodu przeprowadzki, najnowsze damskie kapelusze już od 2—4 zł. Lubomska, Toruń, ul. Szczytna 9. 7429

Sklep
kolonjalno-spożywczy, koncesja tytoniowa, z stałą klientelą sprzedam. Wiadom. piekarnia Zużyński, Toruń, ul. Mickiewicza 113. 7430

DACHOWKĘ holenderską
20.000 sztuk sprzedam po 6 groszy sztuka. Wiadomość **Adjutant 1 Dyonu Pomiarów Artylerji telefon D. O. K. VIII. Nr. 19.** (7433
Zlec. 1699/IX

Kupuje złoto i srebro
Hoffmann, mistrz złotniczy Toruń, Piekary 12. 7431

Kupię ogiera
lat 4—6 **licencjonowanego.** Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 123. 7428

Przysposabiam do egzaminów, udzielam
LEKCYJ
francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie Adamska. Sukiennicza 4. Toruń 4740

Pokój umeblowany
(słoneczny) wynajmę. Toruń, Nowy Rynek 1, III. lewo. 7424

NAFTA silnopłomienna
litr 53 groszy. 5994
HURTOWNIA JAN KAPCZYŃSKI
TORUŃ. BRODNICA.

Karty
do gry. Ceny fabryczne poleca
A. Marasiński
Toruń, naprzeciw kościoła garnizonowego. 7345

Reperacje
zegarmistrzowskie i złotnicze wszelkiego rodzaju wykonuje fachowo i tanio
Edmund Lewęgłowski
mistrz zegarmistrzowski, Toruń, Mostowa 54. 7235

Pianino
koncertowe 7 i pół oktaw, firma Rönisch, korzystnie sprzedam. Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo. 7414

ZOBACZ
„KIERMASZ"
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Okucia budowlane
najtaniej w Ia gatunku Leonard Anders Toruń, Św. Ducha 14. Telef. 707. 7253

Narzutki
tanio. Karol Steinbach Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Kapelusze
damskie, nowe fasony. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Dywany
duży wybór. Karol Steinbach. Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Chodniki
w różnych gatunkach. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Kapy
i firanki. Ceny reklamowe Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Obelgę
rzuconą na p. Stefana Lipskiego z Torunia odwołuję St. Chojnowski. 7426

Wytłaczanie
pluszy, plisowanie, mereżkę, okrętkę, suknie, okrycia, kostjumy, bieliznę wykonuje zakład szycia. BIAŁOWĄSOWEJ Toruń, Prosta 2. 7212

GRUDZIĄDZ

Taksówki 950
korzystnie do wynajęcia — Nr tel. 433 — Grudziądz.

Koks, brykiety,
węgiel górnośląski, drzewo opałowe w szczapach i drobne po cenach bardzo niskich sprzedaje firma
T. Krużycki, Grudziądz,
ul. Budkiewicza 18. 7450

Sprzedaż okazyjna
Nieruchomość z domem i salą (kino „Nowości") nadające się na warsztat stolarski i ślusarski korzystnie sprzeda Komunalna Kasa Oszczędności miasta Grudziądza. 7448

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B wpisano dnia 1. sierpnia 1933 pod nr. 372 firmę pod nazwą Kawiarnia i Restauracja „Orzeł" C. Smigielski i Ska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie Cukierni i Kawiarni oraz Restauracji. Kapitał zakładowy wynosi 20,000 zł. Kierownikami są Aleksander Marcinkowski w Bydgoszczy i Czesław Smigielski z Bydgoszczy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Umowę spółkową zawarto dnia 4 maja 1933. Obaj kierownicy zastępują spółkę łącznie i są uprawnieni wspólnie do zaciągania zobowiązań i podpisywania się wspólnie pod firmą. Bydgoszcz, dnia 1 sierpnia 1933 r. 7436
Zlec. 2092/8 **Sąd Grodzki.**

Sprzedaję tanio:
Samochód limuzyna w biegu „Protos", zegar do taksówki, rowery, kasę „National", pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy" i wiele innych rzeczy za bezcen. **„OKAZJOPOL"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 3 w podwórzu. 6588

Fryzjer
Grudziądz, Bracka 7. Strzyżenie 50 gr. Golenie kolońską 30 gr. Pierwszorzędny salon. 7449

Hipoteki i pożyczki
załatwia szybko: Jaeschke, Gdańsk, Töpfergasse 19, II. ptr. 7441

Poszukuję
firmy, która dostarczyć może pierwszorzędne drzewo opałowe sosnowe w kłodach. Zgłoszenia: „Gazeta Gdańska" Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, Nr. 523. 7442

Pokój
z niekrępującem wejściem, I. piętro, do wynajęcia od zaraz. Gdynia, Abrahama nr. 25/4. 7444

Wykonuję
tualety gustownie prędko. Gdynia ul. Śląska Dom Kasy Emerytalnej B ok III 3 piętro m. 121. 7135

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 0.50 zł
Za ogłosz. sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej 15 fen.
" " " " " 4 " 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk
Przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaschubischer Markt21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, agranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma